PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 243 — ROK VIII ŁÓDŹ, PIĄTEK, 10 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powróciła z NRD

WARSZAWA 9. 10.

W dniu 9 bm. powróciła z Berlina do Warszawy, z uroczystości święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach — przewodniczącego delegacji — prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i członków delegacji — przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktora Kłosiewicza i przodownika pracy, formierza Zakładów Mechanicznych „Ursus" — Władysława Katuszewskiego.

Masy pracujące Polski witają XIX Zjazd WKP(b) zwiększoną produkcją

WZMOŻONĄ PRACĄ, WARTAMI PRODUKCYJNYMI, WALKĄ O PLAN CZCZĄ LUDZIE PRACY CAŁEJ POLSKI XIX ZJAZD WKP(b).

KRAKÓW. Witając pracą historyczne obrady XIX Zjazdu WKP(b), robotnicy Krakowskich Zakładów Odzieżowych, którzy zameldowali o zwycięskim wykonaniu zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina i Stalina, postanowili zaciągnąć warty produkcyjne, aby dać wyraz wdzięczności i przyjaźni dla bohaterskich ludzi radzieckich.

Ogółem na wartach produkcyjnych w KZO stanęło przeszło 900 robotników. na 45 taśmach produkcyjnych.

APEL ZG ZMP do młodzieży polskiej

- podajemy na str. 2.

Twórcza praca dla pokoju i komunizmu - treścią życia narodu radzieckiego

PKOP wita inicjatywę zwołania konferencji sztokholmskiej w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego

WARSZAWA 9. 10.

W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz Polskiego Komitetu Przygotowawczego do międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Posiedzenie poświęcone było omówieniu udziału Polski w konferencji, która ma się odbyć w Sztokholmie w dniu 18 bm., jak również omówieniu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W zebraniu, któremu przewodniczył Prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. J. Dembowski, wzięli udział m. in. członkowie prezydium PKOP: prof. L. Infeld, O. Dłuski, L. Kruczkowski, K. Łubieński, Z. Wasilkowska, ks. E. Dąbrowski, wybitni naukowcy, działacze kulturalni i społeczni: prof. L. Hirszfeld, prof. W. Wierzbicki, prof. J. Chałasiński, prof. T. Manteuffel, prof. J. Bogdanowicz, prof. S. Pieniążek, prof. A. Gruca, prof. K. Kuratowski, prof. J. Węgierko, prof. R. Gutt, prof. J. Heller, prof. E. Eibisch, prof. E. Warchałowski, prof. J. Jodłowski, J. Iwaszkiewicz, A. Słonimski, J. Dobraczyński, G. Morcinek, J. Ozga-Michalski, W. Góralski oraz szereg wybitnych przedstawicieli z terenu.

Zebrani zaakceptowali następujący skład delegacji na konferencję w Sztokholmie: prof. J. Dembowski, ks. E. Dąbrowski, W. Kłosiewicz, O. Dłuski, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, D. Horodyński, prof. S. Pieńkowski, prof. S. Kulczyński, J. Ozga-Michalski, S. Trepczyński oraz przodownica pracy M. Stasiuk.

W czasie posiedzenia, po wysłuchaniu sprawozdania o pracach przygotowawczych do mającej się odbyć 18 października br. w Sztokholmie międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, Prezydium PKOP uchwaliło następującą deklarację:

„Naród polski widzi w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, zgodnie z

(Dalszy ciąg na str. 2)

Lektoraty dla członków Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

W dniu dzisiejszym odbędą się lektoraty na temat: „Zadania w kampanii wyborczej", dla członków Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego i agitatorów z terenu następujących dzielnic:

w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego — **Górna i Ruda Pabianicka,**

w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68 — **Górna - Lewa, Widzew i Fabryczna,**

w sali MDK — **Śródmieście - Lewa.**

XIX Zjazd WKP(b) podsumowuje osiągnięcia i wytycza drogę dalszego rozwoju ZSRR

MOSKWA 9. 10.

AGENCJA TASS PODAJE:

W DALSZYM CIĄGU OBRAD XIX ZJAZDU WKP(b) W DNIU 8 BM. PRZEWODNICZYŁ NA POSIEDZENIU PRZEDPOŁUDNIOWYM — ANDRIANOW.

Przewodniczący udziela głosu Aristowowi, który składa następujący wniosek w sprawie referatu sprawozdawczego Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b):

„SPRAWOZDANIE CENTRALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ WKP(b) ZATWIERDZIĆ".

Wniosek zostaje przez Zjazd przyjęty jednomyślnie.

Po przyjęciu rezolucji Zjazd przechodzi do omówienia trzeciego punktu porządku dziennego: „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955". Referat wygłasza przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania ZSRR — M. Z. Saburow.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad referatem Saburowa.

Jako pierwszy zabiera głos Aristow (Czelabińsk). Mówi on o ogromnym znaczeniu XIX Zjazdu partii dla zbudowania komunizmu w ZSRR, dla międzynarodowego ruchu komunistycznego.

— Tempo dalszego rozwoju Związku Radzieckiego — stwierdza mówca — nakreślone przez nowy Plan Pięcioletni, jest szybkie, lecz bezwarunkowo realne. W latach, które upłynęły od XVIII Zjazdu, hutnictwo żelaza — główna gałąź przemysłu obwodu czelabińskiego — rozwinęło się, produkując obecnie więcej metalu niż cała Rosja carska.

Zakłady przemysłowe tego obwodu dysponują ogromnymi możliwościami znacznego przekroczenia ustalonych planów produkcyjnych.

Głos zabiera minister przemysłu naftowego — Bajbakow. Mówi on o wielkich przemianach, jakie zaszły w przemyśle naftowym i rafineryjnym w okresie między XVIII, a XIX Zjazdem. Podjęto kroki w celu szybszej odbudowy przemysłu naftowego w rejonach, które ucierpiały w wyniku okupacji niemiecko - faszystowskiej oraz w celu szerokiego rozwinięcia eksploatacji pól naftowych w nowych rejonach. Między Wołgą a Uralem, w myśl wskazań Stalina, stworzono bazę naftową — drugie Baku. Zasadnicze zmiany zaszły również w innych rejonach naftowych kraju.

W zakresie zbadanych zasobów przemysłowych ropy naftowej, Związek Radziecki zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc na świecie, co umożliwia znaczne zwiększenie tempa prac i przedterminowe wykonanie wskazań Stalina w sprawie osiągnięcia rocznego wydobycia ropy naftowej w wysokości 60 milionów ton.

Na posiedzeniu przedpołudniowym wygłosili następnie przemówienia powitalne przedstawiciele kilku zagranicznych partii komunistycznych. Delegaci Zjazdu powitali gości serdecznymi oklaskami. Przemówienia działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego przekształciły się w wielką manifestację przyjaźni i solidarności w walce o pokój, o demokrację i socjalizm.

Serdecznie powitali delegaci sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin, Liu Szao-tsi. Przekazując delegatom Zjazdu braterskie pozdrowienia od komunistów chińskich i całego wielkiego narodu chińskiego, Liu Szao-tsi wśród długotrwałych oklasków

(Dalszy ciąg na str. 2)

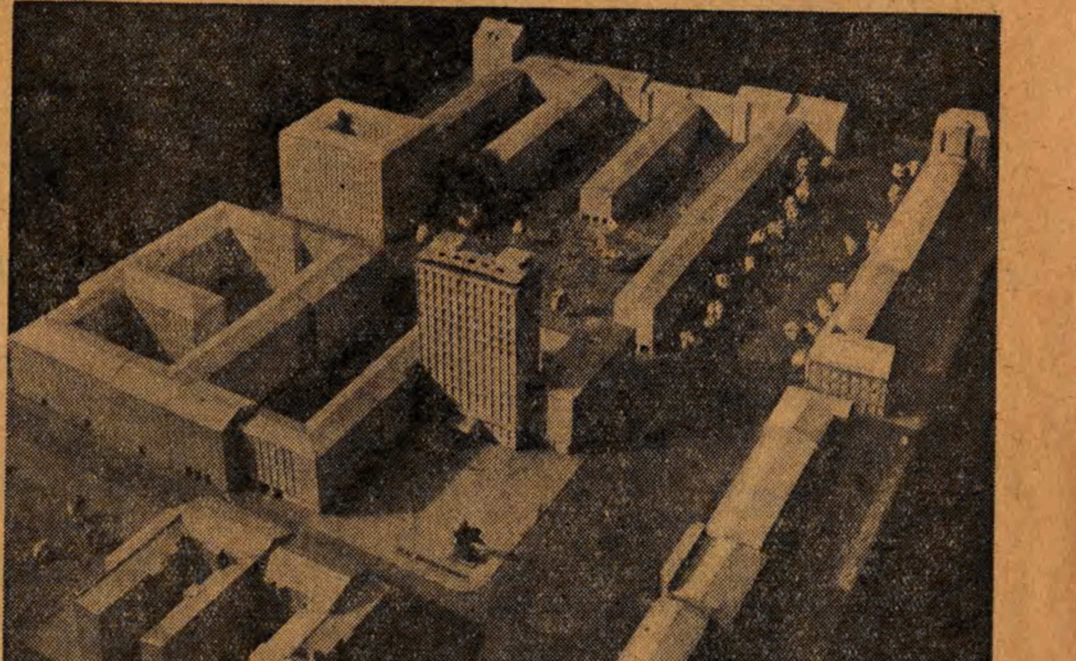
Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się praca JÓZEFA STALINA „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się najnowsza praca J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Praca zawiera następujące rozdziały: uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją listopadową 1951 roku. Odpowiedź tow. Aleksandrowi Iljiczowi Notkinowi. O błędach tow. L. D. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszom: A. W. Saninej i W. G. Wenżerowi. Str. 104, cena zł. 1. Nakład — 200 tys. egzemplarzy.

Audycje Polskiego Radia o XIX Zjeździe

Polskie Radio nadaje codzienie audycje informacyjne poświęcone XIX Zjazdowi WKP(b) w programie I o godz. 13.25, 16.10, 20.00 i 23.10 oraz w programie II o godz. 17.05, 21.00 i 22.00.

ŁÓDŹ PRZYSZŁOŚCI



Tak będzie wyglądało skrzyżowanie ulicy Narutowicza z ulicą Sienkiewicza.

Przyjeżdżamy elektrycznym pociągiem z Warszawy. Pociąg sunie cicho, bez wstrząsów; odbywamy podróż w przyszłość, jedziemy zwiedzić Łódź przyszłości.

Przed Widzewem poczyna nas ogarniać niepokój. Czy wsiedliśmy do właściwego pociągu? Przecież po obydwu stronach toru kolejowego, zamiast małych, drewnianych domków, widać duże bloki mieszkalne, nad Łodzią nie unosi się czarna chmura dymu.

— Wy nie tutejszy, prawda? — pytają nas współpasażerowie.

— Tutejszy. Ale nie było się tu od 1952 roku.

Uśmiechają się pobłażliwie.

— Tu, na Widzewie — objaśniają — powstała dzielnica mieszkaniowa. Wielkie dzielnice mieszkaniowe powstały także na Stokach i na Bałutach, gdzie jest teraz Dworzec Północny. Stamtąd, jeśli chcecie, możecie linią średnicową dojechać aż na Dworzec Centralny. Jakże się on nazywał w 1952 r.? Zdaje się, że Dworzec Kaliski.

— A dlaczego nie widać dymu fabryk? Czyżby dziś fabryki nie pracowały?

Głośny śmiech.

— Pracują. Ale węgiel spala się całkowicie. Kominy posiadają specjalne urządzenia, które nie pozwalają unosić się sadzy.

* * *

Dworzec Północny na Bałutach jest duży. A Bałuty? Jeszcze w 1952 r. stawały się coraz piękniejsze, na miejscu starych ruder budowano kilkupiętrowe, wygodnie urządzone domy mieszkalne. Z jakimż pietyzmem restaurowano zabytkowy Stary Rynek.

W 1939 r. ilość mieszkań jednoizbowych w Łodzi wynosiła 56 proc., a już w 1951 r. ilość ta zmalała do 38 proc. W 1952 r. oddano Łodzi do użytku 7 tys. nowych izb mieszkalnych. A do końca Planu 6-letniego

(Dalszy ciąg na str. 5)

Ożywić pracę Zakładowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

Bardzo poważną rolę w kampanii wyborczej odgrywają obok Obwodowych Komitetów, Zakładowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. Istnieją one w każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy, w PGR, w POM i przy właściwym należytym zorganizowaniu pracy stanowią poważny czynnik w dziele uaktywnienia mas pracujących, podniesienia ich świadomości, w mobilizacji ich do wykonywania zadań produkcyjnych.

Niektóre Zakładowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego na naszym terenie mają już poważne osiągnięcia. I tak na przykład Komitet w ZPB im. Marchlewskiego pracuje planowo, wydaje regularnie gazetkę ścienną i „błyskawice", nastawia i kontroluje pracę agitatorów, dba o aktualność agitacji poglądowej, organizuje kolportaż wydawnictw wyborczych, bierze czynny udział w pracy Obwodowego Komitetu Wyborczego. Organizacja partyjna tych zakładów stworzyła warunki dla rozwinięcia pełnej inicjatywy aktywu bezpartyjnego, wchodzącego w skład Zakładowego Komitetu Wyborczego i to jest właśnie źródłem sukcesów tego Komitetu.

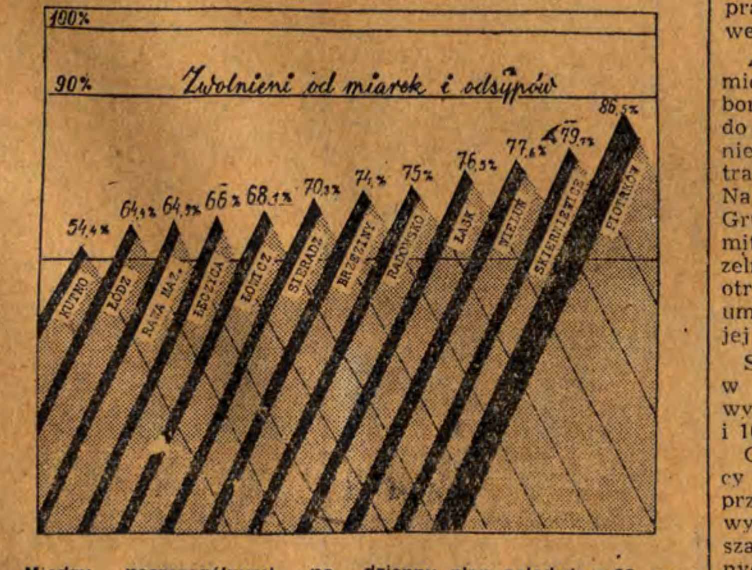
Trzeba jednak stwierdzić, że wiele Zakładowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego na terenie Łodzi i województwa pracuje jeszcze dość słabo. I tak na przykład Komitet w Zakładzie „B" ZPB im. Stalina jeszcze dzisiaj nie ma opracowanego planu pracy na październik. Zakładowy Komitet Wyborczy w ZPB im. Dzierżyńskiego nie bierze czynnego udziału w mobilizacji załogi do wykonywania zadań produkcyjnych, nie stosuje różnorodnych form pracy polityczno - masowej, a organizacja podstawowa tych zakładów nie potrafiła uaktywnić Zakładowego Komitetu Wyborczego.

Program Wyborczy Frontu Narodowego stawia przed nami poważne zadania. Założenia Programu winny być realizowane w każdym zakładzie produkcyjnym, przy każdym warsztacie, każdy patriota kochający swoją ojczyznę winien wziąć udział w ich realizacji. Zakładowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego skupiają w swoich szeregach najlepszych przedstawicieli załogi, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Od ich pracy w dużej mierze zależne jest uaktywnienie całej załogi w wykonywaniu zadań produkcyjnych. Plany pracy Zakładowych Komitetów Wyborczych winny obejmować działalność agitatorów partyjnych i bezpartyjnych, pracę radiowęzła, gazetki ściennej, świetlicy przyzakładowej, biblioteki. Prócz pogadanek dla robotników, Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego powinien organizować odczyty, spotkania z przodującymi robotnikami, działaczami społecznymi, uczestnikami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z kandydatami na posłów do Sejmu. Należy organizować również wieczory literackie, wieczory dyskusyjne nad filmami i książkami, konkursy na temat: „Wczoraj, dziś i jutro naszych zakładów", wystawy ilustrujące dorobek naszego kraju i konkretnego zakładu. Zakładowe Komitety Wyborcze winny prowadzić walkę z przejawami biurokratyzmu i bezduszności, poświęcać wiele uwagi sprawom bytowym załogi.

Stałą troską Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego winno być jak najszersze rozpowszechnienie współzawodnictwa na cześć XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu, pomoc robotnikom w wykonywaniu podjętych zobowiązań, codzienne informowanie każdego członka załogi o wynikach jego pracy.

Aby Zakładowe Komitety Wyborcze mogły spełnić swoje zadania, organizacje partyjne powinny pomóc im w opracowaniu i realizacji planu. Nie zastępować Komitetów Zakładowych w pracy, nie wykonywać ich zadań, ale uaktywniać te komitety, rozszerzać ich wpływ na całą załogę — aby do każdego pracownika dotrzeć z naszym wspaniałym Programem Wyborczym, aby dzień 26 października powitać i sukcesami produkcyjnymi i świadomym oddaniem głosów na kandydatów Frontu Narodowego.

POWIAT PIOTRKOWSKI w przededniu zwolnienia od miarek i odsypów



Między poszczególnymi powiatami woj. łódzkiego toczy się walka o czołowe miejsce w realizacji planów skupu zboża. Pierwsze miejsce w woj. łódzkim nadal zajmuje powiat piotrkowski, chociaż nie uzyskuje on najlepszych wyników w realizacji dziennych planów. I tak np. w dniu 7 bm. wykonano tam dzienny plan zaledwie w 68 proc. W dniu tym tylko dwa powiaty wykonały dzienny plan z nadwyżką, tj. skierniewicki i łódzki.

Jak widać z powyższego wykresu, powiat piotrkowski jest w przededniu uzyskania zwolnienia od miarek i odsypów dla tych gospodarstw, które całkowicie wykonają plany dostaw zboża.

Agitatorzy Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego przy pracy

O ocenie pracy poszczególnych Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego w poważnej mierze decydują osiągnięcia agitatorów, mających za zadanie nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z wyborcami.

Dużo inicjatywy w swej pracy wykazują agitatorzy, działający na terenie Dzielnicy Śródmieście. Do chwili obecnej przeprowadzono tu już ponad 40 pogadanek w blokach, na których omawiano Program Wyborczy Frontu Narodowego. O powodzeniu tych pogadanek świadczy żywa dyskusja i dobra frekwencja. Wyborcy, zabierający głos w dyskusji mówią o tym, jak zmieniło się ich życie, jakie dalsze perspektywy rozwojowe stoją przed robotnikiem, chłopem i inteligentem pracującym w Polsce Ludowej.

Agitatorzy z Dzielnicy Śródmieście w rozmowach z wyborcami nie ograniczają się do spraw ogólnych, ale również wnikają w bolączki, jakie trapią niejednego z wyborców. Na przykład agitator tow. Gruchot z Obwodowego Komitetu nr. 17 pomógł ob. Hanzelmajer z ul. Kilińskiego w otrzymaniu wyprawki oraz umieszczeniu dziecka na czas jej choroby w Domu Dziecka.

Szczególnie wyróżniają się w pracy agitatorzy Obwodowych Komitetów nr. nr. 13, 21 i 16.

Obecnie agitatorzy z Dzielnicy Śródmieście przygotowują przenośne gazetki o tematyce wyborczej, które będą wywieszane kolejno w poszczególnych blokach.

Dobrze pracują również agitatorzy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 242 w Dzielnicy Bałuty. Agitatorzy: Kazimierczak, Panek i Pietrzakowa przeprowadzają agitację żywo, interesują się sprawami bytowymi wyborców. Oto sprawa na pozór drobna. Mieszkańcy posesji nr. 4 i 6 przy ul. Jesionowej od dłuższego czasu zabiegają o remont swych domów. Sprawą tą zajęli się agitatorzy, pomyślnie ją załatwiając.

Spotkania wyborców z kandydatami na posłów

W niedzielę, 12 października odbędą się następujące

SPOTKANIA WYBORCÓW Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW I KANDYDATAMI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW

W TEATRZE IM. JARACZA o godz. 15 — z kandydatami na posłów — **Kazimierzem Mijalem, Wandą Gościmińską** i kandydatem na zastępcę posła — **Franciszkiem Joachimiakiem.**

Po spotkaniu wystawiona będzie sztuka pt. „Rewizor".

W TEATRZE NOWYM o godz. 15 — z kandydatami na posłów — **Janem Ptasińskim, Józefą Ulkowską, Stanisławem Urbańczykiem** i kandydatem na zastępcę posła — **Józefą Szewczyk.**

Spotkanie zakończy sztuka pt. „Tankowiec Nebrasca".

W KINIE „PRZEDWIOŚNIE" o godz. 9.30 — z kandydatami na posłów — **Michaliną Tatarkówną-Majkowską, Stanisławem Urbańczykiem** i kandydatem na zastępcę posła — **Franciszkiem Joachimiakiem.**

Na zakończenie odbędzie się część artystyczna z udziałem artystów „Artosu".

W KINIE „BAŁTYK" o godz. 9.30 — z kandydatami na posłów — **Wandą Gościmińska, Kornelią Plewińską** i kandydatem na zastępcę posła — **Romanem Miłosławskim.**

Po spotkaniu odbędzie się część artystyczna.

W KINIE „1 MAJA" o godz. 9.30 — z kandydatem na posła — **Janem Ptasińskim** i kandydatem na zastępcę posła — **Wiktorią Zielonką.**

Na zakończenie spotkania wyświetlony będzie film pt. „Młodość Chopina".

W KINIE „ROMA" o godz. 9.30 — z kandydatem na posła — **Henrykiem Jabłońskim** i kandydatami na zastępców posłów — **Feliksem Głowackim i Józefą Szewczyk.**

Na zakończenie spotkania wyświetlony będzie film pt. „Cztery serca".

W KINIE „WOLNOŚĆ" o godz. 9.30 — z kandydatami na posłów — **Kazimierzem Mijalem i Józefą Ulkowską.**

Po spotkaniu wyświetlony zostanie film pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy".

XIX Zjazd WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1)

odczytuje pismo z pozdrowieniami od KC Komunistycznej Partii Chin do Stalina i delegatów Zjazdu, podpisane przez Mao Tse-tunga.

Przemawia, witany serdecznie przez delegatów Zjazdu, przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klement Gottwald. Przemówienie swe rozpoczyna on przekazaniem pozdrowień dla Zjazdu od komunistów i całego ludu pracującego Czechosłowacji.

„Komuniści czechosłowaccy — powiedział Gottwald — uczyli się zawsze i uczą od bolszewików jak należy walczyć i zwyciężać. Nowe fundamentalne dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" jest dla Komunistycznej Partii Czechosłowacji niewyczerpanym źródłem doświadczeń w codziennej walce o budowę i umocnienie ustroju socjalistycznego, w walce o utrzymanie pokoju". W imieniu Komunistycznej Partii Czechosłowacji i całego narodu Gottwald przekazał słowa głębokiej i szczerej wdzięczności masom pracującym Związku Radzieckiego, WKP(b) i towarzyszowi Stalinowi osobiście za bezcenną pomoc udzielaną narodowi czechosłowackiemu. Delegaci Zjazdu wielokrotnie przerywali długotrwałymi oklaskami przemówienie Gottwalda.

Przewodniczący udziela głosu zastępcy sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo, który przekazuje Zjazdowi serdeczne witania.

Z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch i tow. Togliatti'ego osobiście przekazuje on delegatom Zjazdu, Partii bolszewickiej i jej Wielkiemu Wodzowi — towarzyszowi Stalinowi bratnie pozdrowienia w imieniu 2,5 miliona członków Włoskiej Partii Komunistycznej i Związku Młodzieży Komunistycznej, w imieniu robotników, chłopów, mas pracujących i demokratów.

* * *

Na posiedzeniu popołudniowym kontynuowano dyskusję nad referatem M. Z. Saburowa „Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955".

Przewodniczący A. Nijazow udziela głosu S. Babajewowi (Turkmeńska SRR). Babajew stwierdza, że w latach władzy radzieckiej Turkmeńska SRR przekształciła się z zacofanych „kresów" w przodującą republikę radziecką o wysoko rozwiniętym przemyśle i rolnictwie. Pomyślnie rozwija się kultura — narodowa w formie, socjalistyczna w treści. W Turkmenii realizowano powszechne nauczanie 7-klasowe. W republice znajduje się kilka wyższych uczelni, uniwersytet, przeszło 50 zakładów naukowych. W roku 1951 otwarto Akademię Nauk. Komunistyczna partia wychowuje masy pracujące w duchu patriotyzmu radzieckiego, bezgranicznego oddania sprawie partii Lenina - Stalina, budowie komunizmu.

Babajew mówi następnie o tym, jak wspaniałe perspektywy dalszego rozkwitu otwiera przed republiką budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego.

I. Benediktow (Moskwa) mówi o sukcesach osiągniętych przez ZSRR w rozwoju rolnictwa. W ciągu krótkiego okresu nie tylko osiągnięto, lecz przekroczono przedwojenny poziom produkcji.

Korotczenko na przykładzie Ukraińskiej SRR ilustruje ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego.

Głos zabiera N. Bulganin — jeden z najbliższych współbojowników Stalina. Zjazd wita Bulganina burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

Gdy spoglądamy na drogę, przebytą przez ZSRR od XVIII Zjazdu — mówi Bulganin — można z uczuciem zadowolenia i dumy podkreślić, że polityka naszej partii była słuszna i kierowała się jak zawsze interesami narodu, mając na celu wszechstronne umocnienie państwa radzieckiego. Najcięższym egzaminem dla polityki partii, jej działalności praktycznej było surowe doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej, gdy rozstrzygała się kwestia: czy Związek Radziecki zachowa swą niezawisłość i kraj nasz pozostanie wolny, czy też [illegible] niewolnikiem imperializmu niemieckiego. Po przezwyciężeniu ogromnych trudności, takich [illegible] państwo, Związek Radziecki osiągnął zwycięstwo, okazał się silniejszy od Niemiec hitlerowskich.

Bulganin mówi dalej o bezprzykładnym bohaterstwie i zwycięstwach Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej. Organizatorem i twórcą wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego, Armii Radzieckiej jest Wielki Stalin — stwierdza Bulganin wśród długotrwałych oklasków Zjazdu.

Bulganin omawia następnie najważniejsze zagadnienia nowego Planu Pięcioletniego.

Końcową część przemówienia Bulganin poświęcił sytuacji międzynarodowej. Mówi on o knowaniach agresorów amerykańskich, usiłujących wzniecić pożar wojny światowej. Jeśli agresorzy amerykańscy rozpętają wojnę — mówi Bulganin — spotkają się z druzgocącą odprawą wszystkich miłujących wolność narodów, które nie będą szczędzić sił, aby skończyć na zawsze z kapitalizmem.

Słowa te powitał zjazd długotrwałymi oklaskami.

Na Zjeździe odczytano, przyjętą gorącymi oklaskami depeszę powitalną sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Japonii, Tokudy. Depesza stwierdza, że wszyscy postępowi ludzie świata i patrioci japońscy wraz z Komunistyczną Partią Japonii gorąco życzą sukcesów XIX Zjazdowi.

Podczas odczytywania depeszy Tokudy rozlegały się wielokrotne oklaski delegatów.

Kuźniecow (Moskwa) mówi o historycznych, na miarę światową, zwycięstwach narodu radzieckiego, osiągniętych pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod przewodem genialnego Wodza i Nauczyciela — Stalina. Dyrektywy w sprawie Planu Pięcioletniego zawierają wspaniały program dalszego rozwoju ZSRR na drodze do komunizmu.

Gorąco witają delegaci Zjazdu wstępującego na mównicę P. Ponomarenkę.

Ponomarenko podkreśla, że osiągnięcia ZSRR podsumowane w referacie sprawozdawczym KC WKP(b) i w referacie o nowym Planie Pięcioletnim świadczą o zwycięstwie linii generalnej partii, o ofiarności, niezłomnym oddaniu i konsolidacji narodu radzieckiego wokół partii, Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Stalina.

Zadania wysunięte w tych referatach świadczą o trosce partii o dalszy rozwój gospodarki narodowej i dalszy wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego. Zupełnie odmienna jest sytuacja w obozie imperializmu, w obozie agresji, gdzie następuje dalsza absolutna i bezwzględna pauperyzacja klasy robotniczej, upadek rolnictwa, rujnowanie wielkich rzesz chłopstwa pracującego.

Delegaci serdecznie witają sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, M. Rakosiego, który przekazuje XIX Zjazdowi WKP(b) gorące pozdrowienia w imieniu partii i narodu węgierskiego. Przemówienie Rakosiego przerywano wielokrotnie burzliwymi, długotrwałymi oklaskami. Rakosi mówi o budowie nowego życia w Węgierskiej Republice Ludowej, której naród zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu swe wyzwolenie.

Ponownie zrywa się burza oklasków, gdy przewodniczący udziela głosu jednemu z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollittowi.

Ja i John Gallan — mówi Harry Pollitt — jesteśmy dumni, że przypadł nam wysoki zaszczyt przekazania w imieniu Komunistycznej Partii Anglii serdecznych, braterskich pozdrowień historycznemu XIX Zjazdowi wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Wodzowi towarzyszowi Stalinowi — Nauczycielowi, Przyjacielowi mas pracujących całego świata. Słowa te powitane zostały burzliwymi oklaskami.

Harry Pollitt wskazuje na znaczenie Zjazdu dla robotników całego świata, w tej liczbie dla angielskich mas pracujących, które dążą do pokoju i socjalizmu.

XIX Zjazd — zakończył Pollitt — wytycza drogi do komunizmu — tego wielkiego ideału całkowicie wolnego, szczęśliwego i pokojowego życia, które oznacza nową erę — erę stalinowską w dziejach ludzkości *(burzliwe, długotrwałe oklaski).*

* * *

Agencja TASS donosi: w dniu 9 bm. XIX Zjazd WKP(b) kontynuował swe obrady.

Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się nadal dyskusja nad referatem M. Z. Saburowa — „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego 5-letniego Planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955".

Zjazd powitał serdecznie sekretarza KC Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den Ai, sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Wyłko Czerwenkowa, sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorghiu-Deja, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii — Villi Pessi, którzy wygłosili przemówienia powitalne.

Nasze komentarze

Joszidę i jego amerykańskich mocodawców spotkał zawód

Wybory do Izby Niższej parlamentu, które dnia 1 października odbyły się w okupowanej przez amerykańskie wojska Japonii, należą do rządu tych fars, jakie już niejednokrotnie urządzała burżuazja krajów okupowanych przez USA. Wyborom patronował ambasador USA, który, popierając wszelkimi sposobami amerykańską agenturę w Japonii, partię liberalną, wydał na kampanię wyborczą 17 milionów dolarów.

Wybory w Japonii odbywały się w atmosferze niesłychanego terroru wobec partii komunistycznej. Więzienia japońskie zapełniły się przywódcami ruchu robotniczego, działaczami w obronie pokoju i demokracji. Stosowano przeróżne machinacje wyborcze celem uniemożliwienia wprowadzenia przez lud do parlamentu swoich przedstawicieli. Zmieniono ordynację wyborczą, skrócono czas trwania kampanii wyborczej, wprowadzono zasadę składania przez kandydatów kaucji w wysokości 100 tysięcy jen, ograniczono swobodę prasy itd. Słowem, użyto wszystkich metod terroru i represji, byle zrealizować swoje plany. I podobnie jak w innych, podległych amerykańskiemu dyktatowi, krajach, nie ziściły się marzenia inicjatorów fars wyborczych.

Głównym celem amerykańskiej polityki przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie jest remilitaryzacja Japonii. Idący na amerykańskim pasku premier poprzedniego rządu i przywódca rządzącej partii liberalnej, Joszida, chciał w oszukańczych wyborach wzmocnić pozycje swojej burżuazyjnej partii, by szybciej przeprowadzić remilitaryzację Japonii w myśl amerykańskich poleceń.

Kampania wyborcza nie przyczyniła się jednak do zdobycia poparcia dla polityki remilitaryzacji. Wręcz przeciwnie, przyczyniła się do wzmożenia walki o pokój, demokrację i niezawisłość narodową. Partii liberalnej nie udało się wzmocnić swoich pozycji. Straciła ona w wyborach około 45 mandatów.

Szczególnie ostro rysuje się w świetle tych faktów zdobycie największej ilości nowych mandatów — bo aż 35 — przez przedstawicieli lewicy. „Partia liberalna będzie musiała uwzględnić jawną opozycję wobec zbrojeń" — pisze na ten temat paryski „Monde".

W Morecambe — bez zmian

Rokrocznie odbywa się kongres brytyjskiej Partii Pracy. Rokrocznie postępowa opinia całego świata na przykładzie tego kongresu widzi bezwstydną zdradę interesów robotniczych i narodowych, uprawianą przez prawicowe kierownictwo tej partii.

Kierownictwo Labour Party, ta agentura burżuazji, sprawując władzę w latach 1945-1951, zawarła sojusz z imperializmem amerykańskim, przeobraziła Wielką Brytanię w amerykańską bazę atomową, podjęła na amerykański rozkaz szaleńczy wyścig zbrojeń, kontynuowała ucisk narodów kolonialnych i zależnych od imperializmu brytyjskiego, wciągnęła naród angielski do wojny koreańskiej.

Opinia mas członkowskich jest wroga polityce Attlee, Daltona, Griffitha, Morrisona i innych. Świadczy o tym przegląd rezolucji, zgłoszonych na kongres w Morecambe.

Na 68 rezolucji w sprawie polityki zagranicznej, zaledwie jedna wyrażała aprobatę dla posunięć byłego rządu Partii Pracy. Wysunięto natomiast kategoryczne żądania zarzucenia polityki popierania remilitaryzacji Trizonii, zerwania z polityką zależności od USA, wycofania wojsk z Korei, wstrzymania wyścigu zbrojeń, rozszerzenia handlu ze Wschodem, wycofania się z paktu atlantyckiego. W zakresie polityki wewnętrznej rezolucje domagały się zwiększenia inwestycji w przemyśle pracującym dla celów pokojowych, nacjonalizacji ziemi, rozbudowy szpitalnictwa, uspołecznienia szkolnictwa i wiele innych.

Kierownictwo Partii Pracy nie dopuściło nawet do przedyskutowania tych żądań, utrącając je w trakcie „komasacji rezolucji". I głęboka sprzeczność między polityką kierownictwa a dążeniami członkowskich mas jeszcze bardziej się pogłębiła.

Masy członkowskie Partii Pracy coraz lepiej pojmują, że realizację ich postulatów, może przynieść tylko jedność działania z komunistami, wbrew prowodyrom w rodzaju Attlee czy Bevana, którzy wodzili rej w Morecambe.

MŁODZIEŻY! Daj węgiel i stal

Apel Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA 9. 10.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ WYSTOSOWAŁ DO MŁODZIEŻY APEL, W KTÓRYM CZYTAMY M. IN.:

Kto odważny i nie lęka się przeszkód, komu drogi jest rozkwit Ojczyzny — na najważniejsze posterunki naszego budownictwa!

„CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

Pamiętacie dzień 22 lipca, kiedy Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej w imieniu całej patriotycznej młodzieży polskiej składał przysięgę Ojczyźnie. Dziewczęta i chłopcy, ogarnięci wzruszeniem, uroczyście ślubowali:

„Umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami, pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu".

Po Zlocie młodzi chłopcy i dziewczęta z różnych fabryk, warsztatów i wiosek zwracają się do Zarządu Głównego ZMP o skierowanie ich na najtrudniejsze posterunki naszego budownictwa. Wyrażają oni gotowość podjęcia ciężkiej i odpowiedzialnej pracy wszędzie tam, gdzie Ojczyźnie potrzebne są ich młode siły, męstwo i zapał, aby łamać przeszkody, zdobywać nowe pozycję w bitwie o Plan 6-letni.

Jesteśmy z nich dumni.

Swym mężnym postanowieniem, swą bojową postawą wskazują oni całej młodzieży jak należy kochać swój kraj, jak wykuwać jego szczęśliwą przyszłość.

Nasze osiągnięcia zdobyliśmy w walce. Ale nie zapominajmy, że walka z wszystkimi siłami, które nas ciągną wstecz jeszcze się nie skończyła.

WALKA TRWA!

Toczymy ją z zacofaniem odziedziczonym po rządach wyzyskiwaczy, ze zniszczeniami, które przyniosła ostatnia wojna, z przesądami, zabobonem i ciemnotą.

Toczymy ją z imperialistami, którzy szykują nową wojnę. Nie możemy być bezbronni. Nie chcemy, by powtórzyła się hańba i bezsilność naszego kraju, tak jak jesienią 1939 roku.

Toczymy walkę z niedobitkami reakcji, zdrajcami i szpiegami, dywersantami i szkodnikami, którym droższy jest dolar amerykański od niepodległości Polski.

Toczymy ją ze spekulantami i kułakami, którzy śrubują ceny i działają na szkodę robotników i pracujących chłopów.

Toczymy ją ze złodziejstwem i marnotrawstwem, z biurokracją i bezdusznością, niedbalstwem i rozrzutnością.

Walka prowadzona na tylu frontach—to trudna walka. Nie doprowadziliśmy jej jeszcze do końca i dlatego bywa nam ciężko.

Są braki i niedomagania. Nie wszyscy mają już jasne, przyzwoite mieszkania. Trzeba nieraz żyć bardzo skromnie, by związać koniec z końcem.

Ale co robić, by było inaczej? Czy godzić się z trudnościami? Nie chcemy się z nimi godzić! Chcemy żyć lepiej, porządniej. Chcemy się lepiej ubierać i lepiej odżywiać. Chcemy, by z twarzy naszych ojców i matek znikło jak najwięcej trosk i kłopotów. Właśnie o to chodzi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, taki jest Program Wyborczy Frontu Narodowego. Ale żeby to osiągnąć, trzeba wzmóc walkę, trzeba wytrwale łamać przeszkody, szturmować i usuwać trudności.

Zrozumieli to młodzi pionierzy z Fabryki im. Strzelczyka w Łodzi i powiadają:

Co nam dają gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyzyskiwali nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszych wrogów, amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna, ale nie gorzkie żale.

Nie sarkaniem i narzekaniem lecz męstwem, śmiałością i czynem pokażmy drogę wyjścia z trudności, dowiedźmy naszej miłości dla ojczyzny.

Precz z mazgajami, których stać tylko na biadolenie!

Ojczyźnie potrzebni są ludzie odważni, którzy nie lękają się niewygód i gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie się rozstrzygają losy całej walki.

Węgiel i stal — oto główne odcinki boju.

Przemysł węglowy i metalowy — to kluczowe gałęzie naszej gospodarki narodowej. Od nich zależy rozwój, siła i obrona Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej podtrzymuje słuszną inicjatywę chłopców i dziewcząt od Strzelczyka, z Cieszecina, z innych zakładów pracy, z gromad i zwraca się do młodzieży z wezwaniem:

Stawajcie do pionierskiego zaciągu!

Stawajcie do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego!

Wielkie nadzieje pokłada w nas partia, władza ludowa i nasz ukochany Prezydent Towarzysz Bierut.

Nie zawiedźcie tego zaufania.

Władza ludowa uczyni wszystko, aby młodzież miała na powierzonych posterunkach dobre warunki pracy, pełne możliwości nauki i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, opanowywania nowoczesnej techniki, ale nie zawsze od razu można stworzyć takie warunki. Trzeba je w walce wykuwać.

Najlepsi młodzi ślusarze, tokarze, frezerzy, narzędziowcy, spawacze, elektrycy, mechanicy precyzyjni! Zgłaszajcie swój udział w zaciągu pionierskim — zgłaszajcie się w zarządach ZMP do pracy w najważniejszych zakładach przemysłu metalowego, tam, gdzie trzeba opanować najnowocześniejszą i najbardziej skomplikowaną technikę!

MŁODZI CHŁOPI!

MŁODZI PRACOWNICY INSTYTUCJI I URZĘDÓW!

Komu droga jest przyszłość ojczyzny, kto nie boi się niewygód i trudności — do pierwszych szeregów.

Zgłaszajcie swój udział w zaciągu pionierskim — zgłaszajcie się do chlubnej pracy w kopalniach węgla.

Zetempowcy, delegaci na Zlot, młodzi przodownicy! Przodujcie w zaciągu, kroczcie w pierwszych szeregach Budowniczych Polski Ludowej — bądźcie przykładem dla całej młodzieży.

MŁODZI WYBORCY!

Już za kilkanaście dni staniecie pierwszy raz przed urnami wyborczymi — młodzi obywatele, pełnoprawni synowie naszego narodu. Program Frontu Narodowego kreśli przed wami wspaniałe perspektywy nauki i pracy, budownictwa, któremu równego nie znała historia Polski

Pamiętajcie:

NASZE POPARCIE DLA PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO WYRAŻAMY CZYNEM.

Stawajcie więc w pierwszych szeregach bitwy o lepszą przyszłość — stawajcie w pierwszych szeregach Budowniczych Polski Ludowej!

STAWAJCIE DO ZACIĄGU!

Najlepsi, najodważniejsi, najbardziej wytrwali — na najtrudniejsze posterunki, do walki o szczęście i potęgę ojczyzny.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Głosujemy czynem



Trójka tkacka Janiny Kędziak z ZPB im. Marchlewskiego zobowiązała się zwiększyć swą produkcję o trzy procent oraz wykonać plan roczny do 23 grudnia. Obecnie zespół Janiny Kędziak uzyskuje 120 proc. wykonania bazy.

Przodownicy Czynu Wyborczego

W ZPP im. Szenwalda w czynie wyborczym przodują kotoniarze — Kazimierz Sobolewski, Antoni Rudnicki, Henryk Stańczak, oraz szwaczki — Sabina Malinowska, Janina Sztorm i Leokadia Dziewicka.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż załoga ZPP im. Szenwalda podjęte zobowiązania zrealizowała już w 128 proc.

* * *

W ZPB im. Liebknechta na pierwszy plan walki o pomyślne wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), wysunęła się prządka Janina Kowalczyk, która zwiększyła wykonanie planu z 124 do 127,7 proc.

Prządka Stanisława Branderburg podwyższyła wykonanie planu z 98 do 102,2 proc., a Genowefa Dykow przekroczyła zobowiązania o 2,9 proc.

Na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

Włókniarze Łodzi i województwa uczcili XIX Zjazd WKP(b), wielkiej partii Lenina — Stalina, dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. M. in. pracownicy zakładu „B" ZPB im. Stalina postanowili wyprodukować w czasie trwania Zjazdu dodatkowo 2 tys. kg przędzy. Dzięki wysiłkom całej załogi, która w ten sposób zamanifestowała swój szacunek i miłość do przodującej w świecie siły — w ciągu trzech dni wyprodukowanych zostało dodatkowo 3.185 kg przędzy.

Plany roczne przed terminem

Dzięki zapałowi, z jakim robotnicy realizują podjęte zobowiązania, z poszczególnych zakładów pracy napływa coraz więcej meldunków o zwycięskiej realizacji planów rocznych. I tak w tkalni ZPB im. Liebknechta jako pierwszy plan roczny zrealizował tkacz Jerzy Rach, a następnie tkacze i tkaczki: Józef Zawiasa, Józef Kowalczyk, Józef Kmin i Anna Zielińska. Zawdzięczając przede wszystkim wysiłkom naszych przodowników — pisze korespondent tow. GÓRA — tkalnia ZPB im. Liebknechta będzie mogła przypadające na nią zadania trzeciego roku Planu 6-letniego zrealizować przed terminem.

W dniu 15 września wykonała zadania trzeciego roku Sześciolatki tkaczka Natalia Matusiak z ZPB im. Waltera i do końca września wyprodukowała dodatkowo 465 metrów tkanin.

ZPB im. Dzierżyńskiego przodują

W ramach zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b), załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dzierżyńskiego wyprodukowała już ponad plan 4.870 kg przędzy, a pracownicy tkalni — 132.000 m tkanin.

Zapomniano o kontroli

Jak podaje korespondent Podgórski z Zakładów Przemysłu Filcowego, wiele do życzenia pozostawia tam kontrola zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b). I tak na przykład nie ma dotychczas jeszcze żadnych sprawozdań za ostatnią dekadę września. Zarówno załoga jak i kierownictwo nie są zorientowane w ich przebiegu. Czas najwyższy usunąć to poważne niedociągnięcie.

Na sumę 1.855.000 zł

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo - Włókienniczo - Skórzanych w Łodzi, w dniu 4 października zakomunikował o zakończeniu realizacji zobowiązań przez załogi podległych mu placówek. Łącznie zobowiązania wykonano w 107 proc. na sumę 1.855.000 złotych. Między innymi spółdzielnia tkacka „Wzór" zrealizowała je w 107 proc., spółdzielnia „Taśma" w 106 proc., a spółdzielnia odzieżowa „Naprzód" w 107 proc.

Wykonali zobowiązania

Załoga przędzalni odpadkowej ZPB w Ozorkowie złożyła już meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu — pisze korespondentka, Józefa MICHALAK. W związku z rozpoczęciem obrad XIX Zjazdu robotnice i robotnicy przędzalni odpadkowej podjęli szereg dodatkowych zobowiązań produkcyjnych oraz postanowili plan roczny zrealizować do 30 listopada br.

Więcej troski o realizację planu dostaw żywca i ziemniaków

Od początku bieżącego miesiąca województwo łódzkie nie wykonuje dziennych planów dostaw trzody chlewnej. Do dnia 8 bm. plan skupu tuczników został wykonany zaledwie w 11,9 proc. Najgorzej przebiega skup trzody chlewnej w powiecie sieradzkim i wieluńskim, które nie przekroczyły nawet 10 proc. wykonania miesięcznego planu.

Podobnie źle przebiega skup ziemniaków. Mimo że 7 bieżącego miesiąca nastąpiła pewna poprawa, gdyż w dniu tym województwo łódzkie wykonało dzienny plan skupu ziemniaków w 114,8 proc., dotychczasowe wyniki realizacji skupu ziemniaków są niezadowalające. Pozostały jeszcze do skupienia poważne ilości ziemniaków.

Organizacje partyjne i rady narodowe muszą więc zatroszczyć się o zwiększenie dostaw tak żywca jak i ziemniaków.

KARYGODNE NIEDBALSTWO

Chłopi gromady Węglewice i Romartów, gm. Witonia, w powiecie łęczyckim, posiadający działki ziemi z rozparcelowanego majątku w Prądzewie, nie otrzymali dotychczas zawiadomień o obowiązku dostawy zboża i ziemniaków. Chłopi ci częściowo wykonali swe zobowiązania, ale nie wiedzą dokładnie, ile winni sprzedać państwu zboża i ziemniaków. Czekają więc na zawiadomienia, których GRN w Topoli nie przysyła.

Łódzka Fabryka Maszyn zrealizowała zadania trzeciego roku 6-latki

Nasz korespondent, tow. W. Borsiak, powiadamia, że załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn wykonała w dniu 8 października br. zadania trzeciego roku Planu 6-letniego. Sukces ten osiągnięto dzięki przedterminowej realizacji zobowiązań na cześć XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Odbiór z sieci



Audycje „Głosu Ameryki" inspirują dywersję w krajach demokracji ludowej.

(„Szpilki").

PKOP wita inicjatywę zwołania konferencji sztokholmskiej

(Dokończenie ze str. 1)

wytycznymi układu poczdamskiego — jedynej podstawy prawnej stosunków międzynarodowych z Niemcami — niezbędny warunek utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie oraz bezpieczeństwa zarówno narodów sąsiadujących z Niemcami, jak też samego narodu niemieckiego.

W rażącej sprzeczności z układem poczdamskim pozostają jednostronne układy zawarte w Bonn i Paryżu 26 i 27 maja br., stawiając sobie za cel utrzymanie podziału Niemiec, odrodzenie militaryzmu niemieckiego pod flagą hitlerowskiej ideologii odwetu i agresji, stanowią one poważne zagrożenie pokoju, godzą w interesy niepodległości narodów sąsiadujących z Niemcami oraz w słuszny postulat narodu niemieckiego, zawarcia jak najszybciej traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, suwerennymi, pokojowymi i demokratycznymi.

Z tych względów Polski Komitet Obrońców Pokoju gorąco wita podjętą przez patriotów wielu krajów europejskich inicjatywę zwołania międzynarodowej konferencji w Sztokholmie w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego pod hasłem „Przeciw militaryzmowi, za pokojem i współpracą międzynarodową" oraz popiera udział wybranych przedstawicieli najszerszych warstw narodu polskiego w tej konferencji. Społeczeństwo polskie jest przekonane, że konferencja sztokholmska wzmocni solidarność narodów europejskich w szlachetnej walce o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, że będzie ona poważnym ostrzeżeniem dla sił agresji, dla tych, którzy — nie licząc się ze zdecydowaną wolą pokojową narodów — pragną przez ratyfikację tzw. „układu ogólnego" pchnąć Niemcy do bratobójczej walki i stworzyć ognisko wojny w Europie.

W szczególności Polski Komitet Obrońców Pokoju podkreśla wielkie znaczenie udziału w konferencji sztokholmskiej przedstawicieli szerokich mas ludności Niemiec zachodnich, zdecydowanych przeciwdziałać odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, w imię pokoju i przyjaznego współżycia Niemiec zjednoczonych i demokratycznych z narodami — sąsiadami, w poszanowaniu ich niepodległości i bezpieczeństwa.

Dobrosąsiedzkie stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, wszechstronnie rozwijane poprzez granicę pokoju i przyjaźni nad Odrą i Nysą, są najlepszym świadectwem, że naród polski i naród niemiecki, wyzwolone z pęt agresywnej polityki imperializmu, mogą żyć w warunkach przyjaznej współpracy — dla dobra niepodległości i rozkwitu obydwu narodów".

Referat sprawozdawczy

Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b)

Referat tow. P. G. Moskatowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: P. G. Moskatow wygłosił na XIX Zjeździe WKP(b) referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b). Mówca oświadczył między innymi:

W okresie sprawozdawczym Komitet Centralny partii poczynił kroki, zmierzające do dalszego podniesienia finansowej dyscypliny i sprawozdawczości w organizacjach partyjnych, dokonał całkowitej centralizacji budżetu partyjnego, obejmującej wszystkie fundusze organów partyjnych.

W związku ze wzrostem liczebnego składu partii, rozszerzeniem sieci organów partyjnych i wzmożeniem ich działalności wydawniczej, zwiększył się również znacznie zakres pracy finansowo-budżetowej. W 1951 r. dochodowa część budżetu partii wzrosła w porównaniu z 1939 rokiem 2,8 raza. Podobnie jak dawniej, dochodową część budżetu stanowią głównie składki członkowskie i wpływy, jakie przynoszą wydawnictwa organów partyjnych, przy czym fundusze wpływające w postaci składek członkowskich znacznie przewyższają inne dochodowe pozycje budżetu.

Drugim ważnym źródłem dochodów budżetowych partii są wpływy z dochodów wydawnictw organów partyjnych. W 1952 roku wpływy te wzrosły w porównaniu z 1940 rokiem blisko sześciokrotnie i wynoszą w obecnej chwili 12 procent całej dochodowej części budżetu.

Zadanie organów partyjnych polega na tym, ażeby również na przyszłość rozwijać jak najbardziej działalność wydawniczą i usprawniać pracę organizacji wydawniczych.

Drugą część referatu Centralnej Komisji Rewizyjnej stanowi sprawozdanie o rozchodowej części budżetu, o środkach zapewnienia dyscypliny budżetowej i o środkach dalszego polepszenia stanu gospodarki finansowej w organach partyjnych.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dwie szczególne cechy charakteryzujące rozchodową część budżetu. Po pierwsze — główną rozchodową pozycją budżetu jest zaspokajanie potrzeb terenowych organizacji partyjnych. Odsetek funduszów przeznaczonych na ten cel zwiększa się z każdym rokiem. Wystarczy powiedzieć, że w 1952 roku fundusze przeznaczone na potrzeby terenowych organizacji partyjnych wynoszą 91 procent całości wydatków budżetowych partii. Należy przy tym mieć na uwadze, że również pozostałe 9 procent budżetu, stanowiące wydatki centralnych instancji partii, obracane są w znacznej mierze na szkolenie i przeszkolenie kierowniczych kadr organizacji obwodowych, krajowych i republikańskich.

Po drugie — znaczne środki budżetowe przeznaczone są na szkolenie polityczne komunistów, na rozszerzenie propagandy idei marksizmu-leninizmu. Na przykład w 1952 roku wydatki na te cele wynoszą około 20 procent całego budżetu partii.

Ze środków budżetowych partii utrzymywane są następujące uczelnie: przy KC WKP(b) — Akademia Nauk Społecznych; Wyższa Szkoła Partyjna; roczne kursy przeszkolenia pierwszych sekretarzy Komitetów Obwodowych i Komitetów Krajowych WKP(b) oraz KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych, przewodniczących Obwodowych i Krajowych Komitetów Wykonawczych i przewodniczących Rad Ministrów Republik Związkowych i Autonomicznych; kursy leninowskie z dwuletnim okresem nauki; wydział korespondencyjny Wyższej Szkoły Partyjnej; roczne kursy kierowniczych pracowników partyjnych i radzieckich; sześciomiesięczne kursy przeszkolenia sekretarzy Miejskich i Rejonowych Komitetów Partii; przy Komitetach Obwodowych, przy Komitetach Krajowych i KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych — dwuletnie szkoły partyjne, dziewięciomiesięczne kursy przeszkolenia pracowników partyjnych i radzieckich, a przy KC KP(b) Ukrainy i przy KC KP(b) Gruzji — republikańskie trzyletnie szkoły partyjne. W wymienionych uczelniach pobiera naukę ogółem ponad 35 tysięcy osób. Na rozmaitych kursach zorganizowanych w ciągu ostatnich pięciu lat przeszkolono przeszło 400 tysięcy propagandystów naszej partii.

Z finansowego budżetu partii wydawane są corocznie znaczne sumy na uzupełnienie stanu bibliotek Miejskich i Rejonowych Komitetów Partii.

Poważne kroki poczynił Komitet Centralny w okresie sprawozdawczym w dziedzinie rozszerzenia bazy materialno-technicznej wydawnictw organów partyjnych. Przebudowa drukarń i nabycie niezbędnych urządzeń poligraficznych umożliwiło naszym wydawnictwom partyjnym rozszerzenie pracy i znaczne zwiększenie nakładu dzienników i czasopism. Jako przykład można podać dzienniki: „Prawda" i „Komsomolskaja Prawda", które w porównaniu z 1939 rokiem zwiększyły nakład prawie dwukrotnie. W tym samym okresie jednorazowy nakład 18 czasopism drukowanych przez wydawnictwo „Prawda" zwiększył się półtorakrotnie.

Sprawdzając pracę aparatu partyjnego w dziedzinie szybkości i prawidłowości biegu spraw, Centralna Komisja Rewizyjna stwierdziła, że w okresie sprawozdawczym nastąpiło dalsze wzmocnienie aparatu partyjnego, podniósł się poziom polityczny i kulturalny kadr partyjnych i że wzrosło poczucie odpowiedzialności za wykonanie powierzonych spraw.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Moskatow oświadczył:

Towarzysze! Komitet Centralny Partii i sekretarze KC otrzymują liczne listy, wnioski i podania od robotników, kołchoźników, specjalistów w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, uczonych, nauczycieli, lekarzy, oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej, inwalidów pracy i inwalidów wojennych, studentów różnych uczelni, w najrozmaitszych sprawach, mających częstokroć znaczenie państwowe i społeczne. Ludzie radzieccy, którzy gorąco pragną pomóc naszej partii i państwu w realizacji tych lub innych przedsięwzięć, w usunięciu pewnych faktów wypaczeń w pracy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego i państwowego oraz organizacji gospodarczych i innych — zwracają się do Komitetu Centralnego WKP(b), wiedząc, że ich prośby i wnioski będą przez KC uważnie rozpatrzone.

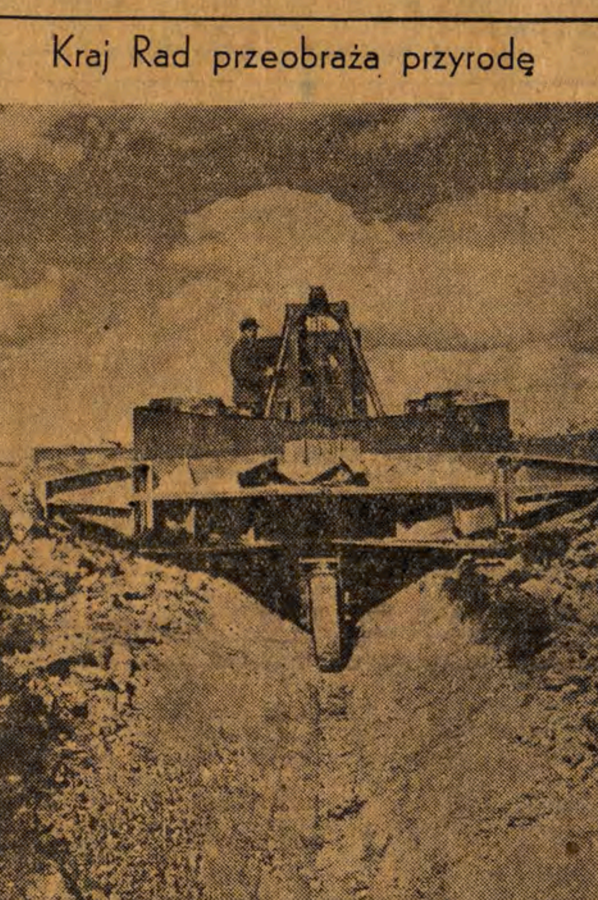
Centralna Komisja Rewizyjna komunikuje Zjazdowi, że wszystkie listy wpływające do KC WKP(b) są skrupulatnie rozpatrywane przez kierowniczych pracowników aparatu KC. W celu sprawdzenia treści wielu listów i oświadczeń, wyjeżdżają w teren odpowiedzialni pracownicy KC. Niektóre oświadczenia były tematem dyskusji w Komitecie Centralnym. Oprócz tego aparat KC WKP(b) poczynił kroki, które umożliwiły wzmożenie kontroli nad nadaniem listom odpowiedniego biegu i ich rozpatrzeniem, jak również usprawnienie ewidencji całej korespondencji, co umożliwia szybkie udzielanie wszelkich informacji w sprawie dokumentów, które wpływają do Komitetu Centralnego Partii. Poważną pracę prowadzą także terenowe organizacje partyjne w związku z listami, oświadczeniami i zażaleniami napływającymi od ludzi pracy. Niestety, nie wszystkie jednak terenowe organy partyjne rozpatrują w należyty sposób wpływające listy i zażalenia. Są jeszcze wypadki, gdy nadchodzące listy przesyła się do tych lub innych organizacji i nie sprawdza jak zostały załatwione.

Organizacje partyjne powinny usunąć niedociągnięcia w rozpatrywaniu listów i oświadczeń ludzi pracy, kierując się licznymi wskazaniami naszej partii, towarzysza Stalina o konieczności wnikliwego rozpatrywania listów ludzi pracy, listów członków i kandydatów partii, którzy mają prawo zwracania się z każdą sprawą i z każdym oświadczeniem do każdej instancji partyjnej, aż do Komitetu Centralnego partii włącznie.

Towarzysze! Przed partią komunistyczną i narodem radzieckim stoją nowe, historyczne zadania na miarę światową — zadania dalszego urzeczywistniania wielkich idei Lenina-Stalina.

Pod przewodem towarzysza Stalina partia nasza prowadzi naród radziecki szeroką i niezawodną drogą do komunizmu *(burzliwe, długotrwałe oklaski).*

Kraj Rad przeobraża przyrodę



Według projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w piątej Pięciolatce przewidziane jest osuszenie wielkich połaci bagien w Białoruskiej SRR. Powierzchnia osuszonych bagien wzrośnie o 40—45 proc.

NA ZDJĘCIU: budowa kanału odwadniającego w jednym z kołchozów rejonu Rudeńskiego.

Delegacje 44 partii komunistycznych i robotniczych na XIX Zjeździe WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" z dnia 8 bm. podaje: Na XIX Zjeździe WKP(b) obecne są, w charakterze gości, delegacje 44 bratnich partii komunistycznych i robotniczych:

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA: tow. tow.: B. Bierut, F. Mazur, E. Ochab;

KOMUNISTYCZNA PARTIA CZECHOSŁOWACJI: tow. tow.: K. Gottwald, A. Zapotocky, V. Siroky;

KOMUNISTYCZNA PARTIA CHIN: tow. tow.: Liu Szao-tsi, Żao Su-szi, Czen I, Wan Cza-sian, Liu Czan-szen, Li Fu-czun;

KOMUNISTYCZNA PARTIA FRANCJI: tow. tow.: M. Thorez, A. Lecoeur, R. Guyot, J. Vermeersch, J. Cogniot, R. Garaudy;

KOMUNISTYCZNA PARTIA WŁOCH: tow. tow.: L. Longo, R. Grieco, R. Montagnana, P. Ingrao, E. Bonazzi, P. Robotti;

WĘGIERSKA PARTIA PRACUJĄCYCH: tow. tow.: M. Rakosi, E. Gerö, I. Hidas;

RUMUŃSKA PARTIA ROBOTNICZA: tow. tow.: G. Gheorghiu - Dej, I. Kiszyniewski, A. Moghioros;

BUŁGARSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA: tow. tow.: W. Czerwenkow, G. Czankow, T. Żiwkow, S. Dyłbokow, P. Papazow;

ALBAŃSKA PARTIA PRACY: tow. tow.: E. Hodża, R. Marko, F. Paczrami;

KOMUNISTYCZNA PARTIA HISZPANII: tow. tow.: D. Ibarruri, S. Carrillo, V. Uribe;

KOMUNISTYCZNA PARTIA WIELKIEJ BRYTANII: tow. tow.: H. Pollitt, D. Gallan;

NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTIA JEDNOŚCI: tow. tow.: W. Pieck, O. Grotewohl, W. Ulbricht, E. Schmidt, E. Honecker, E. Wirth, E. Grossman;

KOREAŃSKA PARTIA PRACY: tow. tow.: Pak Den Ai, Pak En Bin, Pia Czer, Kim Ir, Pak Kym Czer;

KOMUNISTYCZNA PARTIA FINLANDII: tow. tow.: W. Pessi, A. Aaltonen, I. Lechtinen, M. Riuemia, A. Chautala;

KOMUNISTYCZNA PARTIA NIEMIEC: tow. tow.: M. Reimann, F. Heittner, G. Fink, H. Zellner;

KOMUNISTYCZNA PARTIA AUSTRII: tow. tow.: I. Köplenig, F. Fürnberg, F. Heider;

MONGOLSKA PARTIA LUDOWO - REWOLUCYJNA: tow. tow.: D. Damba, Z. Dagwa;

KOMUNISTYCZNA PARTIA INDII: tow. A. K. Gopalan;

KOMUNISTYCZNA PARTIA SZWECJI: tow. tow.: H. Hagberg, E. Karlsson;

KOMUNISTYCZNA PARTIA NORWEGII: tow. tow. E. Loevlien, I. Strand - Johansen;

KOMUNISTYCZNA PARTIA DANII: tow. tow.: A. Larsen, A. Jensen;

ISLANDZKA SOCJALISTYCZNA PARTIA JEDNOŚCI: tow. tow. B. Barnasson, A. Sigursson, H. Jacobson;

KOMUNISTYCZNA PARTIA HOLANDII: tow. tow. G. Vagenaar, P. de Groot;

KOMUNISTYCZNA PARTIA BELGII: tow. tow.: E. Lalmand, J. Gliniere, E. Poncelet;

KOMUNISTYCZNA PARTIA GRECJI: tow. tow. N. Zachariadis, W. Bardzotas;

KOMUNISTYCZNA PARTIA LUKSEMBURGA: tow. D. Urbani;

KOMUNISTYCZNA PARTIA AUSTRALII: tow. L. Sharkey;

KOMUNISTYCZNA PARTIA ARGENTYNY: tow. V. Codovilla;

ROBOTNICZA PARTIA POSTĘPOWA KANADY: tow. M. Leslie;

KOMUNISTYCZNA PARTIA IZRAELA: tow. tow.: S. Mikunis, T. Tubi;

KOMUNISTYCZNA PARTIA TURCJI: tow. tow: M. Bilen, A. Eren;

KOMUNISTYCZNA PARTIA URUGWAJU: tow. R. Arismendi;

LUDOWO - SOCJALISTYCZNA (KOMUNISTYCZNA) PARTIA KUBY: tow. tow.: B. Roca, A. Escalante;

LUDOWA PARTIA IRANU: tow. tow.: R. Radmanesz, E. Tabari, M. Bograti, A. Kosemi, G. H. Frutan;

KOMUNISTYCZNA PARTIA WENEZUELI: tow. F. Bolanos;

SZWAJCARSKA PARTIA PRACY: tow. tow. E. Voog, J. Vincent, M. Bodenmann;

KOMUNISTYCZNA PARTIA MEKSYKU: tow. tow.: D. Ensina, M. Terrasas;

KOMUNISTYCZNA PARTIA SYRII I LIBANU: tow. H. Bachdasz;

KOMUNISTYCZNA PARTIA CHILE: tow. L. Vergara;

KOMUNISTYCZNA PARTIA ALGERU: tow. tow.: L. Buchali, R. Dali - bej;

KOMUNISTYCZNA PARTIA WOLNEGO OBSZARU TRIESTU: tow. B. Tominiec;

Dwóch przedstawicieli KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII BRAZYLII;

Przestawiciele KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDONEZJI i inni.

Dla dobra narodu

Aleksander Czutkich

Laureat Nagrody Stalinowskiej deputowany do Rady Najwyższej ZSRR



Radośnie bije serce każdego człowieka radzieckiego w dni, kiedy w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego w stolicy radzieckiej rozpoczął obrady XIX Zjazd WKP(b). Na historycznym tym Zjeździe przyjęte zostaną dyrektywy w sprawie piątego Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR, planu stanowiącego ważny etap na drodze wiodącej od socjalizmu do komunizmu.

Każdy z nas czytał ze wzruszeniem referat sprawozdawczy sekretarza KC WKP(b), tow. Malenkowa. W referacie tym, jak w zwierciadle, znalazły odbicie historyczne, o światowej doniosłości, zwycięstwa narodu radzieckiego na froncie pokojowego budownictwa.

Czytając referat tow. Malenkowa, każdy człowiek radziecki zadaje sobie pytanie: „A co ja osobiście zrobiłem dla ojczyzny?"

Odpowiedź można znaleźć na łamach każdej gazety, zamieszczającej wiadomości o wykonaniu zobowiązań socjalistycznych podjętych na cześć XIX Zjazdu partii komunistycznej.

W „Moskiewskiej Prawdzie" czytamy np.: „Załoga fabryki „Dynamo" dała krajowi ponad plan doskonałej jakości produkcję wartości kilku milionów rubli". „Tkacze „Trechgorki" wyprodukowali nadprogramowo dziesiątki tysięcy metrów tkanin". „Pracownicy moskiewskiej okólnej lio'f kolejowej wykonali z nadwyżką wrześniowy plan załadunków". „Górnicy Moskiewskiego Zagłębia Węglowego wydobyli dodatkowo tysiące ton węgla". To samo widzimy w każdym obwodzie ZSRR, w każdej republice radzieckiej.

Z honorem pełniła również wartę przedzjazdową załoga naszego Krasnochołmskiego Kombinatu Wełny Czesankowej. W okresie, kiedy w atmosferze niebywałego entuzjazmu toczyła się na terenie fabryki dyskusja nad dokumentami XIX Zjazdu partii, robotnicy nasi wespół z inżynierami, urzędnikami oraz kierownictwem przedsiębiorstwa postanowili przedterminowo wykonać wrześniowy plan produkcji oraz wyprodukować z zaoszczędzonych surowców 25 tys. metrów tkanin ponad plan.

Ludzie nasi pracowali z nieopisanym wprost zapałem. Codziennie w brygadach ukazywały się „błyskawice", gratulujące sukcesów uczestnikom współzawodnictwa socjalistycznego, którzy osiągnęli najwyższe wskaźniki produkcyjne. A ludzi takich było setki. Zalicza się do nich m. in. tkaczka Serafima Josipowa. Wiele można by powiedzieć o jej doświadczeniach. Przede wszystkim jednak wyróżnia się ona mistrzowskim wykonywaniem poszczególnych czynności. Krosno obsługiwane przez Josipową nie zna postojów. Serafima zawsze w porę założy przędzę, z błyskawiczną szybkością zawiąże oberwaną nić osnowy. Oto dlaczego codziennie przekracza ona normę o 18—20 proc. W procesie tkackim, gdzie proces technologiczny obliczony jest na sekundy, jest to bardzo wysoki wskaźnik.

Przygotowując się do współzawodnictwa przedzjazdowego tkaczka Olga Zabrodina powiedziała do towarzyszy pracy:

„Wszystkie sukcesy naszego kraju pozostają w związku z imionami wielkich wodzów — Lenina i Stalina. Sukcesy te są wynikiem działalności naszej okrytej chwałą bohaterskiej partii. Jej to zawdzięczam swe szczęśliwe życie".

Zabrodina zobowiązała się wówczas produkować wyłącznie tkaniny wysokiego gatunku. Od tej pory nikt nie może jej zarzucić, że nie dotrzymała słowa.

Można by wymienić jeszcze dziesiątki nazwisk naszych przodowników, którzy wyróżnili się w okresie współzawodnictwa przedzjazdowego.

W przededniu otwarcia XIX Zjazdu załoga naszego kombinatu złożyła meldunek o wykonaniu swych zobowiązań. Wykonaliśmy plan wrześniowy w 107,5 proc. i zaoszczędziliśmy ilość przędzy wystarczającą na wyprodukowanie 2.600 m. tkanin. Od początku roku fabryka nasza dała krajowi bez mała 284 tys. m. tkanin ponad plan.

Z zadowoleniem czytam w gazetach wiadomości o sukcesach polskich mas pracujących, osiągniętych przez nie w toku współzawodnictwa podjętego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz na cześć XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nas, ludzi radzieckich, cieszą ogromnie sukcesy produkcyjne załogi huty im. Dzierżyńskiego, huty „Kościuszko", huty „Jedność", górników kopalni „Boże Dary" i „Mortimer", budowniczych Nowej Huty i budowniczych Warszawy oraz załóg wielu innych przedsiębiorstw i budów — ludzi, którzy wypełnili zobowiązania socjalistyczne dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Zarówno ludzie radzieccy, jak i masy pracujące krajów demokracji ludowej swą pokojową twórczą pracą umacniają pokój na świecie. Pokój potrzebny jest nam po to, abyśmy mogli realizować wielkie plany zbudowania nowego, szczęśliwego życia.

Pod przewodem Wielkiego Stalina

Między XVIII i XIX Zjazdem WKP(b) dwa fakty zajęły szczególne miejsce w dziejach świata. Jednym jest wielkie zwycięstwo w wojnie, które dowiodło, że potęga mocarstwa socjalistycznego jest nie do pokonania. Drugi — to stworzenie warunków w ZSRR, umożliwiających przejście narodów radzieckich od ustroju socjalistycznego do komunistycznego.

Te dwa historyczne fakty znalazły pełne oświetlenie w referacie tow. Malenkowa. Te dwa historyczne fakty najdobitniej odzwierciedlają wyższość ustroju radzieckiego nad kapitalistycznym, dowiedzioną i sprawdzoną w praktyce 35 lat dziejów pierwszego w świecie kraju zwycięskiego socjalizmu.

W głębokiej analizie referatu plastycznie ukazał się przed naszymi oczami obraz dwóch światów: imperialistycznego, dotkniętego śmiertelnie ogólnym kryzysem kapitalizmu, miotanego sprzecznościami nie do usunięcia, i socjalistycznego, rozwijającego się burzliwie i harmonijnie w oparciu o braterską współpracę narodów. Blisko 13-krotny wzrost produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego na przestrzeni lat 1929-1951 i niemoc produkcyjna krajów kapitalistycznych, wyrażająca się w dreptaniu na miejscu, przerywanym jedynie podnietą, jaką przynoszą — i to najsilniejszemu państwu kapitalistycznemu, Stanom Zjednoczonym — działania wojenne w latach 1940—1944, a następnie najazd na Koreę i wyścig zbrojeń — to kontrast, charakteryzujący obecną sytuację międzynarodową.

Dwa światy, dwa rynki światowe, dwa kierunki rozwoju, jeden — socjalistyczny, którego żelaznym prawem jest coraz szersze zaspokajanie wciąż rosnących potrzeb najszerszych mas pracujących; drugi — imperialistyczny, podporządkowany prawu grabieży i wojny, trapiony trudnościami zbytu, bezrobociem, kryzysami, niosący coraz większą nędzę mas.

Ogólny kryzys kapitalizmu — jak wskazuje tow. Malenkow — jest jeszcze pogłębiony przez zaostrzające się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi, które jedynie wzbogaciły się na wojnie, a pozostałymi krajami kapitalistycznymi, sprzeczności te, zwłaszcza z Wielką Brytanią, „przybierają postać jawnej walki między monopolami amerykańskimi i angielskimi o źródła ropy naftowej, kauczuku, kolorowych i rzadkich metali, siarki, wełny, o rynki zbytu dla swoich towarów".

Dalszymi przyczynami pogłębienia ogólnego kryzysu kapitalizmu są sprzeczności, jest kryzys systemu kolonialnego, wywołany ruchem narodowo - wyzwoleńczym krajów kolonialnych i zależnych oraz zaostrzającą się stale sprzecznością między imperialistyczną burżuazją a klasą robotniczą. Ponadto sami imperialiści odcięli sobie dostęp do światowego rynku obozu demokratycznego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana przez tow. Malenkowa, wywołała burzę bezsilnej wściekłości w prasie imperialistycznej. Zwłaszcza obnażenie sprzeczności między krajami imperialistycznymi, sprzeczności udokumentowanych drastycznymi przykładami z Iranu, Egiptu, Tunisu i przykładami Niemiec zachodnich i Japonii zaniepokoiło wodzirejów z Waszyngtonu i Londynu. „New York Times" i londyński „Times" usiłują osłabić wrażenie, wywołane referatem tow. Malenkowa, dowodzeniem, że te wszystkie sprzeczności, których wyrazem jest stałe oskubywanie przez monopolistów amerykańskich lwa brytyjskiego, to są takie sobie „spory w rodzinie, bez bitew". Można by wnosić z tych wypowiedzi, że nigdy między krajami imperialistycznymi nie było wojen, że zawsze cechowała je współpraca,. gdyby... gdyby nie historia — ta mistrzyni życia, która na przestrzeni wieków rejestruje ciąg wojen między państwami rządzonymi przez klasy posiadające.

Podporządkowując swą politykę przygotowaniom do nowej wojny, rządy kapitalistyczne wystawiły swe kraje na łup amerykańskiego imperializmu, który „występuje nie tylko jako agresor, lecz również jako żandarm świata, usiłujący zdławić wolność wszędzie, gdzie tylko możliwe, i narzucić faszyzm. Przeciwko temu żandarmowi narasta fala nienawiści ze strony gnębionych przez niego narodów. Ona to jest jednym z bodźców, które miliony ludzi na całym świecie kierują do międzynarodowego ruchu w obronie pokoju, któremu zagraża przede wszystkim krwiożerczy, ludobójczy imperializm amerykański. „Ten pokojowy ruch — stwierdza tow. Malenkow — nie ma na celu likwidacji kapitalizmu, albowiem nie jest on socjalistycznym, lecz demokratycznym ruchem setek milionów ludzi. Obrońcy pokoju wysuwają takie zadania i propozycje, które powinny przyczyniać się do utrzymania pokoju, do zapobieżenia nowej wojnie".

Kierowniczą siłą obozu pokoju jest Związek Radziecki, który na przestrzeni 35 lat swych dziejów był konsekwentnym, nieugiętym obrońcą pokoju. Polityka pokoju jest podstawą państwa socjalistycznego, w którym nie ma klas zainteresowanych w wojnie, czerpiących z niej zyski. Polityka pokoju nie wynika ze słabości, lecz przeciwnie, z potęgi ZSRR

Truman i Churchill, którzy liczyli, że hitlerowska machina wojenna zmiażdży Kraj Socjalizmu, dziś widzą, że dzięki zwycięstwu radzieckiemu powstał w obozie imperialistycznym nowy wyłom, obejmujący trzecią część powierzchni kuli ziemskiej, dalsze 600 milionów ludzi.

„Prowadząc nieugięcie politykę pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami — stwierdza z wysokiej trybuny XIX Zjazdu tow. Malenkow — Związek Radziecki uwzględnia jednocześnie istnienie niebezpieczeństwa nowej agresji ze strony rozwydrzonych podżegaczy wojennych. Dlatego też umacnia on i będzie umacniał swą obronność".

Radością napawają całą postępową ludzkość cyfry wzrostu produkcji przemysłowej ZSRR, który już w ubiegłym roku podwoił produkcję w stosunku do 1940 roku, a zgodnie z dyrektywami XIX Zjazdu partii Lenina i Stalina do nowego Planu 5-letniego w dalszym ciągu rozwinie swą potęgę. Z referatu tow. Malenkowa, odsłaniającego z bezwzględną ostrością wszystkie hamulce na drodze rozwoju i wskazującego sposoby ich usunięcia, uczy się postępowa ludzkość, zwłaszcza my, w krajach demokracji ludowej, jak buduje się potężny gmach komunizmu, jak pomnaża się dobrobyt materialny i podnosi poziom kulturalny wszystkich ludzi pracy. Nieogarnione są istotnie perspektywy społeczeństwa komunistycznego, społeczeństwa wysokiej kultury, w którym każdy robotnik i chłop będzie miał co najmniej średnie wykształcenie, w którym znikają sprzeczności między miastem i wsią, między pracą umysłową i fizyczną, w którym od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy", przechodzi się do formuły komunistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb".

Do takiego społeczeństwa prowadzi narody radzieckie partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina, partia sławnych, zwycięskich bojów klasowych z interwentami zewnętrznymi i z ich agenturami trockistowsko-bucharinowskimi wewnątrz kraju

Historyczny XIX Zjazd WKP(b) stoi pod znakiem odkrycia przez towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. „Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą — mówi tow. Malenkow — że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągania maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego rosnącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego, wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego — komunizmu".

Nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina daje wszystkim partiom komunistycznym i robotniczym niezwyciężoną siłę i umiejętność torowania nowych dróg w historii, odnoszenia zwycięstw w walce z siłami wojny i wstecznictwa. Idee Lenina — Stalina, wcielane w życie w Związku Radzieckim pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina „oświetlają jasnym światłem rewolucyjnej teorii zadania i perspektywy walki mas ludowych wszystkich krajów przeciwko imperializmowi, o pokój, demokrację i socjalizm".

Również nasza partia uczy się na wspaniałych wzorach partii Lenina — Stalina jak walczyć i zwyciężać, jak prowadzić naród naprzód, do socjalizmu, wraz z całą postępową ludzkością. Naród polski czci XIX Zjazd WKP(b) zobowiązaniami produkcyjnymi, których realizacja przyspiesza zbudowanie socjalizmu, i wsłuchuje się z napięciem w głos, który rozlega się dziś z Moskwy.

Oczy całej ludzkości skierowane są na odbywający się XIX Zjazd partii Lenina — Stalina.



Żołnierz polski stoi na straży pokoju i radosnego życia naszych dzieci.

PRZED DNIEM WOJSKA POLSKIEGO

W najbliższą niedzielę minie 9 lat, kiedy to dnia 12 października 1943 roku na bagnistych brzegach rzeki Mierei pod Lenino rozgorzał krwawy bój. Tu torowała sobie drogę do ojczyzny, walcząca u boku Armii Radzieckiej — I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dzień ten, dzień chrztu bojowego I Dywizji Wojska Polskiego, w całym kraju jest uroczyście obchodzony jako Dzień Wojska Polskiego. Jest on zarazem świętem całego narodu. Wojsko bowiem nasze jest wojskiem ludowym, służącym narodowi, wojskiem, które czujnie i niezłomnie stoi na straży niepodległości i pokojowego budownictwa socjalistycznego, na straży władzy ludowej, a nasi żołnierze uważają nierozerwalną więź z narodem za podstawowe źródło siły wojska. Ludowy charakter Wojska Polskiego wynika z tego, że organizatorem i wychowawcą naszego wojska była i jest kierownicza siła narodu polskiego — partia.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w bieżącym roku w okresie wzmożonej walki narodu polskiego o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Żołnierze Ludowego Wojska wiedzą, że obowiązek obrony pokojowej pracy narodu stawia przed nimi zadanie stałego doskonalenia swych umiejętności. Kochać ojczyznę, to znaczy — być przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego. Ta świadomość żołnierska jest źródłem wszystkich osiągnięć żołnierzy. Dzięki niej wzrasta stale siła naszego wojska — jego gotowość bojowa.

Wiele trudu i wysiłku wykazali żołnierze ludowego Wojska Polskiego w minionym okresie szkolenia, by podnieść swój poziom wiedzy wojskowej oraz gotowość bojową jednostek. Wielu z nich uzyskało zaszczytny tytuł przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego.

Nazwiska ich znane są dziś prawie każdemu żołnierzowi. A oto oni: plut. Władysław Łapacz — syn robotnika, wzorowy podoficer, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, troskliwy szef kompanii, plut. Leon Wypych, wzorowy dowódca drużyny, w skład której wchodzą sami ZMP-owcy, a wśród nich 5 przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Oto tacy żołnierze, jak przodujący dowódca drużyny kpr. Stanisław Kornacki, wzorowy strzelec Stanisław Kowalczyk, wzorowy strzelec wyborowy, st. strz. Jan Milczarek i wielu innych swymi wysokimi osiągnięciami godnie witają Dzień Wojska Polskiego.

Jednym z przodujących żołnierzy tego pododdziału jest szer. Paweł Jończyk. W okresie letniego szkolenia otrzymał on wyłącznie bardzo dobre oceny z wyszkolenia fachowego i politycznego. Szer. Jończyk będąc przodującym żołnierzem, pełni zarazem funkcję agitatora wyborczego.

A oto przodujący podoficer, syn robotnika z Wieliczki, plut. Fryderyk Krawczyk, wzorowy kinomechanik. W tym samym pododdziale pełni służbę wojskową kpr. Alojzy Przybylski, syn robotnika ze wsi Lazarówka, w pow. Tarnowskie Góry, którego w ostatnich dniach przyjęto w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Państwo ludowe i nasze dowództwo w pełni docenia ofiarną pracę podoficera, najbliższego wychowawcy i przełożonego szeregowców. Ich pełna poświęcenia praca, której rezultatem było uzyskanie dobrych wyników w letnim okresie szkolenia, jest należycie doceniana. Oto dowódca okręgu — gen. Kieniewicz podczas pobytu w jednym z letnich obozów szkoleniowych awansował plut. Chmurę do stopnia sierżanta za osiągnięte postępy w nauce i wyniki uzyskane w szkoleniu swych podwładnych. Miłość i wierność swej ojczyźnie, władzy ludowej, Prezydentowi Bierutowi dokumentuje każdy żołnierz czynem, sięgając po coraz to nowe zdobycze w wyszkoleniu i służbie, zacieśniając braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką, by tym skuteczniej strzec naszej niepodległości przed zakusami amerykańskich i neohitlerowskich imperialistów — śmiertelnych wrogów naszej ojczyzny.

12 października 1952 roku — Dzień Wojska Polskiego jest przeglądem osiągnięć naszych jednostek wojskowych. W dniu tym tysiące naszych żołnierzy, którzy wiernie wypełniają swój synowski obowiązek wobec Matki - Ojczyzny, mogą śmiało spojrzeć w oczy robotnikom i chłopom i powiedzieć: — rozkaz Wasz wypełniliśmy wzorowo! W poczuciu osobistej odpowiedzialności za losy ojczyzny żołnierze Ludowego Wojska swą codzienną, wytężoną pracą podnosić będą poziom wyszkolenia i dyscypliny, walczyć o doskonałe opanowanie techniki wojskowej, o nowe osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Z myślą o ojczyźnie, której służą, będą dalej mnożyć szeregi przodowników, mistrzów swej specjalności, by nie zawieść zaufania narodu, by z honorem wykonać rozkaz ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Pod dowództwem wiernego syna naszego narodu Marszałka Konstantego Rokossowskiego, skupieni wokół ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta, wiernie stoją nasi żołnierze na straży niepodległości i pokojowego budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

ZYGMUNT KONOPSKI

Głosujemy na listę Frontu Narodowego

Aby żyć lepiej, zamożniej

Było to przed paru dniami. Zobaczyłem cię, jak wsiadałeś do natłoczonego tramwaju. Nie widzieliśmy się dawno i byłem ciekawy, co u ciebie słychać. Jechałeś niedaleko — na rozmowę niewiele było czasu. Dowiedziałem się tylko, że po staremu jako tokarz pracujesz w swej fabryce, że warunki pracy bardzo się zmieniły, że córka poszła na uniwersytet a młodszy syn pracuje i uczy się. Żona nie pracuje, bo „niańczy" wnuki i że „nie przelewa się", choć zarabiasz nie najgorzej. Wysiadając zdążyłeś jeszcze podać mi nowy adres i powiedziałeś: „Wpadnij kiedyś, jeszcze nie urządziliśmy się, bo to masę pieniędzy kosztuje, ale mieszkanie ładne".

I wtedy pomyślałem, że choć nieraz naprawdę jest niełatwo, choć nie zawsze „się przelewa", to jednak w twoim życiu i moim, w życiu nas wszystkich bardzo wiele się zmieniło. Choć nie zawsze tak szybko, jak byśmy chcieli, to jednak stale, systematycznie polepszają się warunki pracy i życia...

I będą nadal się polepszać. Bo to przecież od nas samych zależy, od naszego stosunku do pracy, od naszej wydajności, abyśmy z każdym rokiem żyli zamożniej, dostatniej, by nasze dzieci uczyły się w coraz piękniejszych szkołach, aby coraz więcej było wygodnych i jasnych domów.

Pamiętamy, jak ciężkie były pierwsze powojenne lata, ile trudności napotykaliśmy co dzień na swej drodze. Hitlerowski okupant spalił nasze domy, zniszczył nasze miasta, nasze szkoły, pozrywał mosty, zrujnował transport i przemysł. Dzięki komu zostały odbudowane? Dzięki władzy ludowej, dzięki naszym wysiłkom. Rząd ludowy od pierwszych dni zatroszczył się o miliony obywateli, nie szczędził wysiłków dla odbudowy kraju. I wysiłków tych nadal nie szczędzi, by ludzie pracy żyli coraz lepiej i kulturalniej.

Dlatego państwo ludowe buduje rokrocznie wiele nowoczesnych fabryk, tysiące mieszkań, szkół i burs, sklepów, świetlic, sal teatralnych. Dlatego elektryfikuje wsie, popiera wszechstronnie rozwój rolnictwa, usprawnia transport w miastach.

Chcemy wszyscy żyć lepiej, dostatniej, wiemy, że nasz rząd ze wszystkich sił stara się, by nasze pragnienia zrealizować.

I dlatego będziemy głosować za naszym Programem, za programem zasobnego jutra, będziemy głosować na kandydatów Frontu Narodowego. A Program mówi, że... „zwycięskie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi".

Nasz Program, Program Frontu Narodowego — to dalsze na szeroką skalę rozwijane budownictwo mieszkaniowe.

Realizacja naszego Programu, na który ty i ja, my wszyscy będziemy głosować, to całkowita odbudowa Warszawy i Wrocławia, Gdańska i Szczecina, wielkie osiedla robotnicze, nowe miasta, takie jak Nowa Huta i Nowe Tychy. To usprawnienie komunikacji, zaopatrzenie w wodę, wyposażenie w kanalizację tych łódzkich domów, które jej jeszcze nie mają.

Program Frontu Narodowego mówi o tym, że każde dziecko w mieście i na wsi będzie mogło ukończyć pełną szkołę siedmioklasową.

Program Frontu Narodowego mówi o tym, że zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Program Frontu Narodowego mówi o tym, że rozbudujemy sieć domów kultury i świetlic, klinik, szpitali i sanatoriów, że wybudujemy nowe stadiony i nowe boiska.

Twoje i moje, nasze osobiste pragnienia znajdują w Programie Frontu Narodowego swój wyraz. Z twoich i moich, z naszych dążeń on się narodził. I dlatego oddając swą kartę wyborczą, swój głos na kandydatów Frontu Narodowego — tym samym głosujemy za realizacją naszych marzeń, naszych dążeń, gwarantujemy naszym dzieciom naukę, naszym rodzinom dobrobyt, lepsze mieszkanie, lepszy odpoczynek i więcej rozrywek. Zapewnimy zamożne życie ludziom pracy miast i wsi.

S. B.



Gmina Pruszków musi przełamać trudności w realizacji obowiązkowych dostaw

Zaległości gminy Pruszków w obowiązkowej odstawie żywca wynoszą 40.920 kg. Roczny plan skupu zboża gmina ta wykonała na dzień 9 bm. dopiero w 66 proc. Bardzo źle przebiega tu również skup mleka, gdyż na zaplanowane w ramach obowiązkowych dostaw 431.000 l skupiono do 8 października 114.224 l mleka. Podobnie wygląda sprawa realizacji przez chłopów tej gminy zobowiązań finansowych. Suma zaległości podatkowych z roku ubiegłego wynosi 18.476 zł.

Zaległości te wskazują na to, że w gminie Pruszków źle się dzieje. Przyjrzyjmy się bliżej pracy Prezydium GRN, aby określić przyczyny tej niewątpliwie złej sytuacji w zakresie realizacji obowiązkowych dostaw.

Przy wejściu do budynku Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pruszkowie znajduje się t. zw. czarna lista. Na liście tej umieszczone są nazwiska kułaków, sabotujących zarządzenia państwowe. Figuruje na niej 5 nazwisk. A więc Józefy Walczak z Wrzesin, właścicielki 11 ha ziemi, która zalegała z odstawą żywca i została ukarana grzywną 100 zł, Ireny Fraszki, posiadającej 14,62 ha w gromadzie Wrzesiny, ukaranej grzywną w wysokości 200 zł za uchylanie się od obowiązkowej dostawy żywca, oraz Michała Krawczyka z Dobrej, Wincentego Szubańskiego z Bilewa. Wszystkie kary zostały ściągnięte, a z dostawą jest nadal źle. A jest tak dlatego, że zastosowano zbyt niskie kary w stosunku do przewinienia. Potwierdza to następujący przykład. Konstanty Walczak z gromady Dobra, nie spieszył się z odstawą zboża, tłumacząc się, że zboża nie wymłócił, że termin krótki itp. Dopiero kiedy dostał zawiadomienie o ukaraniu go za opór grzywną w wysokości zł 1 000, zboże się znalazło Kara pomogła.

Trzeba bezwzględnie złamać opór kułaków. I należy to uczynić jak najszybciej. Nie rozwiąże to jednak całkowicie trudności w realizacji zobowiązań wobec państwa. Gmina Pruszków jest w ogromnej swej większości gminą średniacką i właśnie średniacy w dużej mierze zalegają w planowym skupie.

Komitet Gminny oraz Prezydium GRN w Pruszkowie muszą zatem wzmóc pracę uświadamiającą w gromadach. Właśnie teraz, w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, należące okazje wykorzystać, aby przekonać średniaka o perspektywach, jakie otwiera przed nim Program Wyborczy Frontu Narodowego. Pracownicy Prezydium Gminnej GRN, delegat gminny CUS, członkowie Zespołu Gminnego i sołtysi winni w każdym zetknięciu się z chłopami tłumaczyć im, że terminowe wypełnianie przez nich obowiązków wobec ludowej ojczyzny jest i obywatelską powinnością, wynikającą z sojuszu robotniczo-chłopskiego i Programu Frontu Narodowego.

Właśnie teraz, w ogniu kampanii wyborczej, jest czas na przypomnienie życia średniaka przed wojną, kiedy to w czasach kryzysów ciągle spadające ceny na produkty rolne rujnowały chłopów, często doprowadzając ich do skrajnej nędzy, do sprzedaży ostatniego kawałka ziemi, do emigracji za granicę...

Tamtym czasom należy przeciwstawić dzisiejsze życie na wsi, mówiąc o pomocy państwa dla chłopów mało i średniorolnych, wyrażającej się w zaopatrywaniu w nawozy sztuczne, w udzielaniu kredytów itp. Trzeba brać przykłady z własnej gminy, z poszczególnych gromad, pokazywać zmiany, jakie tam zaszły.

Komitet Gminny winien wciągnąć do tej pracy organizacje masowe, w pierwszym rzędzie ZSCh i ZMP. Należy zachęcić młodzież do robienia „błyskawic" i gazetek gromadzkich, popularyzujących przodujących chłopów. A takich w gminie Pruszków jest przecież sporo, np. Maria Krajda, Kazimierz Rusinek, Klemens Puławski i inni.

Gmina Pruszków ma wszelkie dane ku temu, by stać się gminą przodującą w pow. łaskim, ale do tego potrzeba dużej pracy polityczno - uświadamiającej wśród chłopów. Trzeba, aby chłopi z gminy Pruszków zrozumieli właściwie swój udział we Froncie Narodowym i zadania ich stąd płynące. I w tym musi im pomóc organizacja partyjna, Prezydium GRN oraz cały aktyw gminny.

J. WOLDAN

To się nazywa - bezduszność

Marian Kurela, robotnik Północno - Łódzkich Zakładów Remontu Maszyn Włókienniczych, jak co miesiąc, podpisał odbiór bonu mięsno-tłuszczowego. Zarejestrował go w sklepie i po kilku dopiero dniach spostrzegł, że posiada bon... kategorii dziecięcej.

Oczywista, zgłosił się natychmiast do wydziału socjalnego, by sprostować pomyłkę. Reklamację przyjęto, bon odebrano, przyznano nawet, że właśnie takiego bonu brakowało i... koniec.

Ale Marian Kurela jest uparty. Powiedział, że należy mu się bon mięsno - tłuszczowy i prosił, by mu ten bon wydano. Wtedy powołano komisję. Komisję z przedstawicielem rady zakładowej oraz organizacji partyjnej na czele i komisja, pod dyktando kierownika socjalnego orzekła: nie należy się! Przecież podpisał na liście — że dostał!

No, i bonu nie dali. Ale ponieważ takie załatwienie sprawy nazywamy typowym objawem bezduszności i brakiem troski o sprawy robotnika — zapytujemy kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej, radę zakładową i obywatelkę, pełniącą funkcję referenta socjalnego:

— dlaczego toleruje się bałagan przy wydawaniu bonów, na skutek którego dochodzi do pomyłek przy wydawaniu?

— dlaczego uważa się, że winnym jest robotnik, bo nie sprawdził bonu, jaki otrzymał i zgłosił się z reklamacją po kilku dniach?

— dlaczego wreszcie odmówiono mu wydania bonu, który mu się prawnie należy, i kto za to poniesie zasłużoną karę?

JU.

Walka o wykonanie zobowiązań – to walka o plan

Dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) w pierwszym etapie w WZPB im. 1 Maja podjęło zobowiązania produkcyjne około 50 proc. załogi przędzalni cienkoprzędnej i około 30 proc. w średnioprzędnej. W związku z tym należało przypuszczać, iż organizacja związkowa, oddziałowe organizacje partyjne i personel majsterski postarają się w jak najkrótszym czasie wciągnąć do współzawodnictwa pozostałą część pracowników. Tak się jednak nie stało. Wprawdzie w przędzalni cienkoprzędnej 17 osób podjęło dodatkowe zobowiązania, ale faktu tego zupełnie nie wykorzystano, nie spopularyzowano.

Zdecydowana większość załogi WZPB im. 1 Maja składa się z robotników ofiarnych, pełnych zapału i chęci do pracy. Z entuzjazmem też podejmowali zobowiązania. Zapał ten należało wykorzystać i jeszcze bardziej spotęgować, należało szczególną opieką otoczyć prządki, które przystąpiły do czynu produkcyjnego. Przecież walka o pomyślną realizację zobowiązań, to walka o plan. Niestety, jak dotychczas — znaczna część kierownictwa politycznego i technicznego zakładów nie zdaje na tym odcinku egzaminu. Oto na przykład prządka Julia Bloch, biorąca udział we współzawodnictwie na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), musiała aż 3 dni czekać, nim naprawiony został na jej maszynie uszkodzony cylinder. W rezultacie przez 3 dni pracowała na zaniżonych obrotach, a tym samym dawała niższą produkcję.

W sprawozdaniu kierownictwa przędzalni cienkoprzędnej, dotyczącym przebiegu wykonania zobowiązań, czytamy m. in., że 11 zespołów obciągaczy nie realizuje zobowiązań (dotyczyły one skrócenia czasu obciągania), ponieważ prządki zaniżyły swą wydajność.

Nie potrzeba być żadnym specjalistą, aby przekonać się, iż twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, lecz dowodzi jedynie braku rzeczywistej kontroli i bezmyślności autorów sprawozdania.

W ciągu minionych 3 tygodni produkcja w przędzalni cienkoprzędnej znacznie wzrosła. I tak np. 5 września zrealizowano plan dzienny w 88,2 proc., a 26 września już w 96,9 proc. W porównaniu z sierpniem zmniejszyła się także ilość prządek, nie wykonujących baz. Jak z tego wynika, prządki pracują znacznie lepiej i nie one są winne, że obciągacze nie potrafią wypełnić swych zobowiązań.

Wiele jest jeszcze w Zakładach im. 1 Maja braków i niedomagań, za które winę ponosi niewątpliwie personel techniczny i majsterski. Istnieją jednak realne możliwości wykonania zaplanowanych zadań. Dzięki ambicji, z jaką większość prządek realizuje zobowiązania, wydajność pracy we wrześniu znacznie wzrosła (przędzalnia cienkoprzędna: sierpień — 87,7 proc., wrzesień 93,1 proc., przędzalnia średnioprzędna: 77,8 proc., wrzesień 89,5 proc.). Źle jest jednak, że wśród załogi nie popularyzuje się osiągnięć przodowników czynu, nie informuje się o uzyskiwanych wynikach. Nic nie robią w tym kierunku komisje kontrolne, niewiele inicjatywy przejawiają mężowie zaufania.

Te poważne niedociągnięcia trzeba, i to w jak najkrótszym czasie — usunąć. Organizacja związkowa wspólnie z kierownictwem technicznym i organizacją partyjną muszą przede wszystkim zwrócić uwagę na wprowadzenie i ścisłe przestrzeganie kontroli wykonania zobowiązań, muszą pomóc załodze w ich wykonaniu.

M. KORDOS

Zła organizacja kontroli technicznej w Zakładach A-11

Organizacja kontroli technicznej na terenie Zakładu A-11 pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wskutek nieodpowiedniego rozplanowania przestrzennego stanowiska kontrolne nie są oddzielone od produkcji, z wyjątkiem pierwszego montażu. Wprawdzie przedstawiciel Centralnego Zarządu zobowiązał dyrekcję w lutym br. do usunięcia tego szkodliwego stanu w terminie do lipca br., minął jednak sierpień, wrzesień, a nic nie wskazuje na to, aby w październiku czy listopadzie sytuacja uległa zmianie.

Zła organizacja pracy kontroli technicznej przysparza wiele strat zakładowi. Nasi brakarze, którym leży na sercu sprawa jakości produkcji, narzekają, denerwują się, że nikt dotąd nie zatroszczył się o należytą organizację pracy działu kontroli. „Przecież to wstyd — mówią — że aparaty wychodzące z naszego zakładu nie są dobre". No, cóż, jakże mogą być dobre, skoro bolce gwintowane „sprawdza się" za pomocą nakrętek, a nakrętki za pomocą bolców. I tak w kółko. Brak jest suwmiarek, tylko co drugi kontroler posiada ten przyrząd, przy czym są one nieodpowiedniej jakości. Brak również mikromierzy do niektórych detali. Leżą one od dawna w dziale kontroli, a dział produkcji narzeka, że nie może wykonać planu właśnie z ich braku.

Nielepiej jest z wiertłami i znakowaniem części. Zdarza się, że wyroby gotowe bywają nieznakowane, mimo że zaopatrywanie ich w znak fabryczny jest przecież kardynalną zasadą. „Partyzantka" istnieje również w zakresie odpowiedzialności za sekcję kontroli wejściowej, międzyoperacyjnej i ostatecznej. Szef kontroli zakładu jest jednocześnie kierownikiem wszystkich tych sekcji, sporządza analizę braków, sam często pełni funkcję kontrolera, sekretarza działu, kasjera itd.

Nie wolno dłużej tolerować tego stanu rzeczy. Walka o jakość produkcji musi stać się wreszcie naszym naczelnym zadaniem.

J. OGORZAŁEK
Zakłady A 11

Kandydaci Frontu Narodowego

NASZA MITKA



Opadają liście z drzew. Na ulicy Armii Czerwonej, na przeciw wejścia do WZPB im. 1 Maja dzieci Widzewa z beztroską namiętnością zbierają kasztany. Rzucają kolczaste łupinki, bielejące na wilgotnej ziemi miękkim, zamszowym wnętrzem. Ze śmiechem idą dalej.

Cóż mogą wiedzieć te dzieci o starej „Wimie"? O wszystkim, co widziały te mury z ciemnej, czerwonej cegły? O czasach, kiedy to rzesze prządek i tkaczy dawnej Widzewskiej Manufaktury w nędzy i poniewierce walczyły o prawo do życia, o prawo do pracy? Kiedy stopniowo krzepły w tej walce, okupywanej ciężkimi stratami, gorzkimi porażkami, znaczonej krwawymi strajkami. Krzepły i dojrzewały, by doczekać wreszcie wielkiego zwycięstwa!

Chyba nic tak dobitnie nie przypominało tego zwycięstwa, jak dzień 18 września tego roku. Robotnicy zakładów wysunęli owego dnia jako swego przedstawiciela do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej— Michalinę Tatarkównę, która przez 16 lat była prządką w dawnej Widzewskiej Manufakturze, pracująca tam do 1939 roku...

* * *

Gęsty, turkotliwy szum motorów. Wirują białe szpule na wrzecienicach sali cienkoprzędnej. Tutaj pracowała Tatarkówna. Miała czternaście lat, kiedy przyszła do fabryki, szczupła, jasnooka, dziewczyna. Córka KPP-owca, robotnika wykończalni, wyniosła z domu zapał do walki, pogardę niebezpieczeństwa i wielką czułość na ludzką krzywdę. Mając 15 lat już bierze czynny udział w organizowaniu strajków na terenie fabryki jako delegat młodzieżowy.

Wspomina te dawne czasy Maria Chorąża, prządka pracująca do dziś na tej samej sali, przodownica pracy. Obok niej w takt motoru lekko drga i kołysze się tablica z napisem: „Dziękujemy prządce Marii Chorążej za spełnienie z honorem obowiązku obywatelskiego przez przedterminowe wykonanie 3 roku Planu 6-letniego".

Maria Chorąża dogląda spokojnym, wszystkowidzącym okiem dobrej gospodyni niezliczonych szpul wirujących na wrzecienicy. — Pamiętam — mówi — jak pewnego razu towarzyszyłam Tatarkównie, kiedy szła do inspektora pracy. Biła się o nasze wspólne sprawy lepiej jak o własne! Po powrocie zatrzymali nas w portierni, nie chcieli wpuścić na fabrykę. Wtedy robotnicy powiedzieli, że nie przystąpią do pracy, póki nie będzie Tatarkówny. Taki miała mir u ludzi ta mała...

— ...Pamiętam, w 28 roku Kohn chciał zredukować jedną zmianę. A już wtedy pracowaliśmy tylko dwa dni w tygodniu. Woleliśmy jednak pracować jeszcze mniej, byle by nie było redukcji. Ale Kohn nie chciał się na to zgodzić. Wybuchł strajk, którym kierowała Mitka Tatarkówna. O, tu, pod spodem, w kotłowni, przesiedziałyśmy dwa tygodnie. Na murawie nie można było, bo straż polewała nas wodą. Później doszło do krwawej masakry, kiedy nas siłą usuwano z terenu fabryki. Ale po długim strajku — zwyciężyliśmy. Stanęli za nami robotnicy całej Łodzi.

...Były, były takie czasy, kiedy więcej się strajkowało, jak pracowało.

Jakąż wymowę ma to proste stwierdzenie w ustach tej starej, świetnej prządki, przy tym warsztacie, ozdobionym zaszczytną tablicą przodownicy pracy.

Jakby kończąc zaczęte w myśli porównanie pomiędzy „dziś" i „wczoraj", kiedy to interesy klasy robotniczej „reprezentowali" w sejmie bankierzy i fabrykanci, Maria Chorąża dodaje: — Teraz wysunęliśmy do Sejmu naszą dawną, kochaną towarzyszkę pracy. Wie, czego nam potrzeba. Rozumie nas. Jest nasza. Nasza Mitka...

* * *

Michalinę Tatarkównę wychowała „Czerwona Wima". Przez długi czas była to jedna z najbardziej zacofanych fabryk, ale już pod koniec lat dwudziestych ma dużą komórkę komunistyczną, a po wielkim strajku okupacyjnym w 32 roku raz po raz dowodzi swego wysokiego hartu rewolucyjnego. Tatarkówna była zawsze w pierwszych szeregach strajkujących, była duszą strajków, które w Widzewskiej Manufakturze wybuchały bardzo często. W ostrej walce klasowej szybko krystalizowały się poglądy młodej działaczki. W r. 1927 jest już członkiem KZMP, w 1934 — wstępuje do KPP. W czasie okupacji należy do organizatorów PPR na terenie łódzkim, zaraz po wyzwoleniu zostaje I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego Widzew. W roku 1950 przechodzi do KW PZPR jako sekretarz.

Cóż uderza w tym życiorysie? Coś, co bardzo wiele mówi o człowieku: konsekwentna, klarowna, prosta linia rozwoju. Suche fakty i daty mówią nam o kobiecie, która jest działaczką społeczną i polityczną, zahartowaną w walce o sprawiedliwą Polskę, jak najmocniej związaną z masami. A jakże wcześnie zaczęła to życie czynne, ofiarne i odważne, prześwietlone zawsze tą samą wielką ideą! W dawnych najcięższych latach nie oszczędzała siebie — i do dziś pamiętają o tym robotnicy „Wimy".

— Bywały delegatki i „delegatki" — mówi Helena Jaguszewska, podmajstrzy na Średniej. — Nie do każdej się miało zaufanie. Niektóre stykały się z administracją fabryki i wiadomo było, że potrafią i Bogu świeczkę i diabłu ogarek. A Mitce — nie! Jej każdy wierzył, choć była taka młoda. Każdy ufał, że nie zawiedzie, nie zdradzi interesów klasy robotniczej.

Żyła myślą o innych. Nawet jako jedna z pierwszych ukończyła kurs sanitarny, żeby — jak mówiła — umieć pomóc jak się co stanie. Dziś mamy ambulatorium, chirurga-ginekologa, dwóch internistów, gabinet dentystyczny, cztery kabiny z lampami do naświetlań i piękny pokój higieniczny dla kobiet. Komu potrzebne zastrzyki, to je dostaje na miejscu, w fabryce. A dawniej: na sali nawet apteczki nie było! Wtedy to było ważne, żeby znać się na opatrunkach i pierwszej pomocy. I o tym Mitka umiała pomyśleć. Zawsze pierwsza, gdzie trzeba było pomóc, zaopiekować się, dodać otuchy, zagrzewać do walki.

* * *

— Kiedy ludzie dowiedzieli się, że przyjedzie Tatarkówna, sala była pełna, na korytarzu tłok — opowiada Wiktoria Bubas, wspominając niedawne zebrania przedwyborcze. Prządka Wiktoria Bubas pracuje w „Wimie" 33 lata, obecnie jest instruktorką w przędzalni.

— Mitka nic nie zmieniła się. Choć już nie prządka, zawsze ta sama — przystępna, ludzka... Kiedy padło jej nazwisko, sala aż trzęsła się od krzyku: „Tatarkówna, Tatarkówna". A z nas — wiele płakało. Przecież my ją pamiętamy, kiedy tu jeszcze była dziewczątkiem. Z nami pracowała, z nami walczyła I wreszcie teraz — razem z nami radowała się, kiedyśmy sobie wspominali, jak to kiedyś było, jak jest dziś... i jak będzie jutro...

Powiedziała nam, że jest dumna, że współtowarzysze jej pracy, z którymi przez 16 lat walczyła o lepsze jutro, wybrali ją na kandydatkę na posła. My zaś myślimy, że dobrze sobie na to wielkie wyróżnienie zasłużyła. Nikt nie przemówi za nami lepiej od naszej Mitki. Dobry wybór zrobiłyśmy, my, kobiety z „Wimy"...

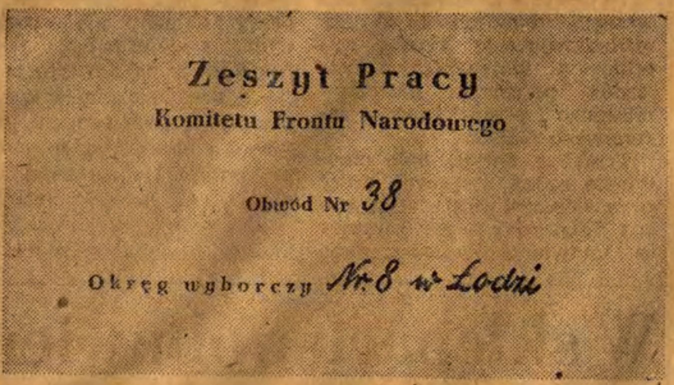
* * *

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, w „Wimie", dzień wyboru na kandydata do Sejmu był dniem wielkiego wydarzenia, dniem obrachunku z czasem, z historią.

W osobie Mitki Tatarkówny, prządki dawnej Widzewskiej Manufaktury, raz jeszcze stanęła przed robotnikami zakładów ich gorzka przeszłość. W osobie Mitki Tatarkówny — kandydatki na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przemówiła do zebranych robotników wspaniała rzeczywistość i przyszłość socjalistycznej ojczyzny. Przeszłość — zwycięsko pokonana, przyszłość będzie zwycięsko zdobyta.

ARIADNA DEMKOWSKA

Zeszyt pracy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego



Wszystkie Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego na terenie Łodzi i województwa otrzymały już zeszyty pracy, które są podstawą zarówno dla ustalenia planu codziennej działalności Komitetu, jak i kontroli wykonania tego planu.

Każdy Komitet Obwodowy winien dokładnie znać swój teren działalności i dlatego też w zeszycie pracy powinny być dokładnie wymienione nie tylko ulice, położone na terenie obwodu, ale również numery poszczególnych posesji oraz ilość zamieszkujących je osób.

Wszyscy członkowie Komitetu powinni mieć przydzielony konkretny odcinek pracy, za który odpowiadają. Przy podziale pracy uwzględnione muszą być zarówno możliwości jak i zainteresowania danego członka Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. I tak na przykład: jeden z zastępców przewodniczącego jest odpowiedzialny za poinstruowanie agitatorów przed wyjściem ich w teren, za organizowanie seminariów z nimi, drugi zastępca odpowiada za organizację agitacji domowej, przydziela każdemu agitatorowi konkretny teren działania, wyznacza miejsca dla przeprowadzenia pogadanek itd. Innych członków Komitetu należy uczynić odpowiedzialnymi za kolportaż wydawnictw, agitację poglądową, kierowanie pracą radiowęzła, załatwianie skarg i zażaleń, organizację odczytów, pogadanek, spotkań z wyborcami itd. Nad całokształtem pracy Komitetu czuwa bezpośrednio przewodniczący, który odpowiada również za pracę Zakładowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego na swoim terenie.

Każdy Komitet Obwodowy ma do swojej dyspozycji aktywistów z zakładów pracy, których powinien dokładnie znać i odpowiednio w pracy ustawić. Ważne jest, aby każdy z tych aktywistów został wykorzystany po właściwej linii, jak na przykład: aktyw świetlicowy po linii organizowania odczytów, zebrań i występów artystycznych, aktyw społeczny — przy organizowaniu pogadanek itp.

Szczególnie ważnym zadaniem Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jest właściwe kierowanie pracą agitatorów. Właśnie agitatorzy powinni dotrzeć do każdego mieszkańca obwodu, zapoznać go z treścią Programu Wyborczego Frontu Narodowego, z naszą ordynacją wyborczą, z osiągnięciami naszego narodu. Zakres pracy i teren działalności każdego agitatora Komitetu Obwodowego muszą być dokładnie określone. Na stronicy 6, 7 i 8 zeszytu należy więc dokładnie wskazać teren pracy każdego agitatora, terminy wyjścia w teren, treść wykonywanej pracy.

Zeszyt pracy kładzie duży nacisk na planową pracę samego Komitetu. W każdym tygodniu powinny odbywać się nie więcej jak dwa plenarne posiedzenia Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, a na każdym posiedzeniu nie powinno się omawiać więcej niż dwie sprawy. Posiedzenia powinny odbywać się w ten sposób, że członek Komitetu, odpowiedzialny za omawiany odcinek pracy, referuje dane zagadnienie, po czym nad sprawozdaniem przeprowadzana jest dyskusja.

Szczególną uwagę Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego powinien zwrócić na różnorodność form pracy masowo - politycznej. Dlatego też stały kontakt z Zakładowymi Komitetami Wyborczymi, z dyrekcją Filmu Polskiego, z „Artosem" jest dla Komitetów Obwodowych niezbędny.

Dokładne prowadzenie zeszytu pracy, maksymalne wykorzystanie wskazanych w zeszycie form pracy, ciągła kontrola przeprowadzanych prac — jest stałym obowiązkiem każdego Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

notatnik AGITATORA

Obcy kapitał władał gospodarką Polski

W „Strzępach meldunków" Sławoj-Składkowski — ekspremier burżuazyjnej Polski, a potem właściciel dużej jatki mięsnej w Tel-Avivie, podaje pod datą 29 sierpnia 1930 roku interesujący fragment z posiedzenia Rady Ministrów. Posiedzenie jest ściśle tajne. Decyduje się sprawa rozwiązania sejmu.

Piłsudski mówi:

„Proszę panów, ja poddaję pod głosowanie rozwiązanie sejmu. Kto jest za tym?

(Ogólne podniesienie rąk — no, bo niechby tylko nie)

— Ja jadę teraz do pana prezydenta i dopóki pan Beck nie zawiadomi panów po powrocie z zamku, zechcą panowie nie mówić nikomu. Wtedy jak Beck zawiadomi, to wolno mówić.

Do ministra Zaleskiego ze śmiechem:

— Żeby pan zagranicy nie informował, bankierom nie mówił.

Zależność „suwerennej" Polski od kapitału zagranicznego była powszechnie znana i nikogo nie dziwiły kontakty z kapitałem zagranicznym Augusta Zaleskiego, długoletniego ministra spraw zagranicznych, późniejszego prezesa Banku Handlowego, dziś z łaski amerykańsko - angielskich monopolistów i bankierów „prezydenta" emigracyjnych wyrzutków.

Obcy kapitał, do którego należały olbrzymie przedsiębiorstwa polskie, jak pisze Z. Chełstowski w książce pt. „Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce" — „wywierał skuteczną presję na rząd, miał decydujący głos..."

Władca ogromnej części polskiego żelaza, węgla i cynku był Amerykanin Averell Harriman, właściciel potężnego trustu miedzianego „Anaconda Mining Copper Company", syn amerykańskiego „króla kolejowego". Tenże Averell Harriman, powojenny doradca ekonomiczny prezydenta Trumana, tzw. ambasador planu Marshalla, stosował już swoje metody przekupstwa w przedwojennej Polsce, dzięki czemu zawładnął polskim cynkiem, który na podstawie umowy z finansjerą niemiecką eksportowany był po najniższych cenach do Niemiec hitlerowskich. Harriman stworzył ponadto potężny koncern „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych". Ten kluczowy dla całej gospodarki narodowej koncern obejmował 42 procent krajowej produkcji koksu, 70 proc. surówki żelaza, 66 proc. stali, 71 procent wyrobów walcowanych, 77 procent wyrobów kutych.

Ręka w rękę z Harrimanem działał u nas niemiecki magnat stalowy, członek Rady Nadzorczej „Vereinigte Stahlwerke" — Flick. Ten zbrodniarz wojenny, który był jednym z kierowników gospodarki zbrojeniowej hitlerowskich Niemiec i który dziś, jak większość hitlerowskich przestępców, znalazł się na wolności — rządził syndykatem hutniczym w przedwojennej Polsce.

W polskim przemyśle włókienniczym rządził kapitał francuski, niemiecki, angielski i belgijski. Monopol na produkcję polskich zapałek miał brat „króla zapałczanego" Torsten Kreuger. Pabianickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego było własnością szwajcarskiej, „Gesellschaft für Chemische Industrie". Spółką akcyjną przemysłu chemicznego w Zgierzu dysponował francuski koncern Etablissements Kühlmann. Trudno wprost wymienić wszystkie towarzystwa przemysłowe, kartele, zakłady pracy, których właścicielami byli zagraniczni kapitaliści, albo w których mieli swoje udziały.

Nie trudno stwierdzić, jakie były skutki opanowania przemysłu polskiego przez kapitał zagraniczny. Każdy z nas odczuł to na własnej skórze w latach przedwojennych, każdy to odczuł w tragicznych dniach września 1939 roku.

Walczmy z biurokratami wszelkiej maści

„...przez śmiałą i szeroką krytykę i samokrytykę obnażajmy i usuwajmy bezlitośnie biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do człowieka".

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Piękne i bogate, pełne głębokiej, twórczej treści jest nasze życie. Ale — jak wskazywał towarzysz Bierut — nie stąpamy przecież po różach i wiele jeszcze mamy, w naszej pracy poważnych niedomagań, braków i trudności. Jednym z takich właśnie poważnych niedomagań, jedną z najdotkliwszych chorób, na jaką cierpią niektóre jeszcze ogniwa naszego aparatu państwowego, partyjnego i społecznego — jest b i u r o k r a t y z m. Biurokratyzm — to niewykarczowana dotychczas z naszego życia spuścizna przeszłości, to zła pamiątka po przedwrześniowych latach — latach rządów obszarniczo-fabrykanckiej garstki wyzyskiwaczy.

Głęboka przepaść dzieliła aparat władzy państwowej, sprawowanej przez panów Sławojów, Rydzów - Śmigłych i Becków, od szerokich mas narodu. Obce i nienawistne były każdemu człowiekowi pracy rządy sanacyjnych dygnitarzy. Obcy i nienawistny był sanacyjnym dygnitarzom każdy polski robotnik, chłop czy inteligent, domagający się od rządu prawa do pracy, do nauki.

Dlatego właśnie przedwrześniowy aparat państwowy — narzędzie burżuazyjnego ucisku — m u s i a ł być z istoty swej biurokratyczny. Dlatego musiał on być odgrodzony od społeczeństwa biurokratycznym murem — murem nie do przebycia.

• • •

Minęły bezpowrotnie lata rządów kapitalistyczno - obszarniczych. Władzę w naszym kraju sprawuje dziś lud pracujący. Wydawałoby się zatem, że z naszego aparatu — aparatu ludowej władzy — znikną wszelkie przejawy biurokratyzmu. A jednak nie znikły. Jednak biurokratyzm gnieździ się jeszcze w niektórych naszych urzędach i instytucjach, utrudnia nam pracę, przeszkadza, szkodzi.

Dlaczego tak się dzieje? — „Biurokratyzm — mówi towarzysz Stalin — jest przejawem burżuazyjnego wpływu na nasze organizacje". Wpływ ten przejawia się, oczywiście, w różnorodny sposób. Wiemy na przykład, że do naszego aparatu weszło wielu pracowników dawnego, burżuazyjnego aparatu państwowego. Większość spośród nich pracuje dziś uczciwie i ofiarnie dla Polski Ludowej. Ale są i tacy, którzy wraz ze swą fachową wiedzą wnieśli do naszych urzędów stare, biurokratyczne nawyki. W wielu wypadkach zarazili oni nimi młode, niedoświadczone kadry naszego ludowego aparatu.

Przedostali się również gdzieniegdzie do naszych urzędów szkodnicy, wrogowie. Dla nich biurokratyzm jest bronią, którą posługują się świadomie, planowo. Usiłują oni celowo zbiurokratyzować poszczególne ogniwa naszego aparatu, aby poderwać doń zaufanie społeczeństwa, pogłębić nasze trudności, zahamować tempo naszego budownictwa.

Pożywką, na której bujnie krzewi się biurokratyzm, są również nieprzezwyciężone jeszcze całkowicie w naszej świadomości przeżytki burżuazyjnego sposobu myślenia. To one właśnie sprawiają, że niejeden spośród nas, gdy wybrany zostanie do jednego z organów władzy lub gdy zasiądzie za urzędniczym biurkiem, zaczyna po pewnym czasie przekładać pracę wśród papierów nad pracę wśród żywych ludzi, zaczyna odrywać się od mas, zaczyna się po prostu... biurokratyzować.

• ★ •

Biurokratą jest każdy pracownik społeczny, który swą pracę pojmuje jako gabinetowe urzędowanie i dekretowanie „zza biurka", a nie jako codzienny, bezpośredni kontakt z terenem, z masami; każdy, kto ocenia ludzi i rozstawia kadry na podstawie życiorysów i ankiet, a nie znajomości żywego człowieka.

Biurokratą jest ten, kto ugania się w swej pracy za formalnymi efektami („odbyliśmy w okresie sprawozdawczym 1 naradę wytwórczą, 2 zebrania i 4 odprawy aktywu"), nie troszcząc się o to, by praca ta nasycona była żywą, twórczą treścią, by na przykład każde odbyte zebranie miało istotną wartość wychowawczą, dało realną korzyść, postęp.

Biurokratą jest ten, kto nie troszczy się o realizację lub przekazanie nadrzędnym instancjom wniosków i projektów wypływających bezpośrednio od mas, kto hamuje inicjatywę mas, tłumi ich aktywność, dławi krytykę.

• ★ •

„...najbardziej aktualną i pilną sprawą w dziedzinie organizacyjnej jest wypowiedzenie najostrzejszej wojny biurokratom wszelkiej maści" — wskazywał na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut. Walka z biurokratyzmem musi być zatem walką upartą i nieprzejednaną, konsekwentną i wytrwałą. Trzeba, abyśmy do tej walki stanęli w s z y s c y, aby każdy z nas, ludzi pracy — przede wszystkim my, partyjniacy — czuł się głęboko, osobiście odpowiedzialny za wyplenienie biurokratycznych chwastów ze swego terenu.

Wyciągajmy więc na światło dzienne biurokratycznych szkodników! Krytykujmy śmiało i otwarcie wszelkie zauważone przejawy biurokratyzmu! Krytykujmy je od razu, „na gorąco": na zebraniach i naradach, poprzez ścienne gazetki i audycje zakładowego radiowęzła, poprzez referaty skarg i zażaleń w radach narodowych, poprzez korespondencje kierowane do redakcji naszych pism centralnych i terenowych.

Do takiej śmiałej, szerokiej krytyki, do codziennej, systematycznej kontroli działalności naszych organów państwowych, zakładowych, związkowych wzywał nas na VII Plenum naszej partii towarzysz Bierut.

Do takiej właśnie o d d o l n e j krytyki i o d d o l n e j kontroli — jako najlepszej odtrutki przeciw biurokratyzmowi — wzywa nas Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Któż bowiem inny, jeśli nie my, współgospodarze ludowej ojczyzny, jest odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie naszego aparatu państwowego? Któż, jeśli nie my, jest powołany do usuwania braków i niedomagań z naszego publicznego życia? Czyimże innym, jeśli nie naszym zadaniem, zadaniem budowniczych n o w e g o życia, jest prowadzenie bezlitosnej walki z biurokratycznymi nawykami i tradycjami s t a r e g o burżuazyjnego społeczeństwa?

Zadanie to wykonamy, wykonamy na pewno, jeśli przystąpimy do niego z rozumem, sercem i z pełną świadomością, że każdy zdemaskowany biurokrata, każdy przejaw biurokratyzmu wykorzeniony z naszego życia — to jeszcze jeden krok naprzód na drodze do zwycięskiej realizacji naszych wspaniałych planów, na drodze do dobrobytu i szczęścia, do socjalizmu.

IRENA WĘGROWICZ



Stebnowaczka Barbara Orzechowska w czynie produkcyjnym znacznie zwiększyła swą wydajność i uzyskuje obecnie 176 procent wykonania bazy.

Co dzień wzrasta produkcja

Kierowniczka taśmy młodzieżowej w oddziale krajalni ZPDz imienia Rychlińskiego, ZMP-ówka Józefa Bachul, przyszła znacznie wcześniej do pracy. Szybko przebiegła dziedziniec fabryczny, skręciła w lewo w pierwszą klatkę schodową i po chwili już znalazła się w sali. Poranna zmiana jeszcze pracowała. Bachul zabrała się do obliczania wyników uzyskanych przez jej zespół w dniu wczorajszym.

Bachul jest cenioną przez wszystkich pracownicą. Do zakładów przyszła w roku ubiegłym po ukończeniu szkoły zawodowej. Szybko stała się jedną z czołowych przodownic. W realizacji Czynu Zlotowego zespół jej osiągnął rekordowy wynik — 251 proc. normy. Józefa Bachul była reprezentantką młodzieży na Zlocie, gdzie została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po Zlocie i po złożeniu ślubowania pracuje ona jeszcze lepiej, jest przykładem ofiarności i ambicji. Godnie też dotrzymuje ślubowania. W sierpniu uzyskała wraz z zespołem 291 proc. normy — wynik rzadko osiągany przez którąkolwiek z taśm w krajalni.

Bachul szybko obliczyła produkcję, stwierdzając z zadowoleniem, iż dotychczas taśma wyprodukowała dodatkowo prawie 14 tys. sztuk bielizny. A więc do pełnego wykonania zobowiązania (tj. do 17 tys. sztuk), podjętego dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b), niewiele już brakuje. Fakt ten raduje Bachul, podobnie jak i wszystkie jej współtowarzyszki pracy. Cieszą się, że pójdą do urn wyborczych jako przodownice, z radością myślą o tym wielkim dniu.

• • •

W oddziale krajalni z zespołem Bachul o lepsze współzawodniczy taśma Józefy Woldańskiej. Woldańska została niedawno przyjęta w poczet kandydatów PZPR. Taśma tow. Woldańskiej osiąga wprawdzie jeszcze wyniki nieco niższe aniżeli tow. Bachul, ale są dni, gdzie im dorównuje.

W oddziale szwalni pracują same niemal kobiety. W pierwszym okresie niewiele spośród nich, a to na skutek niedostatecznej mobilizacji, podjęło zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b). Dopiero wtedy, kiedy dowiedziały się, że w porównaniu z innymi oddziałami pozostają na szarym końcu — posypały się dodatkowe zobowiązania.

Niemniej wytężona walka o pomyślne wykonanie zobowiązań wre w oddziale cerowalni, gdzie robotnice wycerowały już dodatkowo kilka tysięcy sztuk, dzięki czemu znacznie wzrosły dostawy dla farbiarni. W oddziale tym najlepsze wyniki uzyskują cerowaczki — Jadwiga Oler, Helena Trybuchowska i Eugenia Chocianowska.

Przed kilku dniami meldunek o całkowitej realizacji zobowiązań złożyli tow. tow. Piasecki i Nikodemski, dokonując wymiany silnika, w rezultacie czego zmniejszono zużycie prądu o 10 kW, a zakład już nie przekracza przyznanego limitu. W najbliższym czasie oddana zostanie do użytku załogi nowoczesna, wyposażona w osiem natrysków łaźnia. Dzięki zobowiązaniom termin jej uruchomienia zostanie skrócony o kilka tygodni.

Załoga ZPDz im. Rychlińskiego konsekwentnie realizując wskazania Programu Wyborczego Frontu Narodowego z dnia na dzień wzmaga tempo walki o plan, którego wykonanie nieustannie wzrasta. (23 września — 101,4 proc., 24 — 105,7 proc., 26 — 114,4 proc.). Niewątpliwie też znajdzie się w gronie tych, które już niedługo złożą meldunek o zwycięskim i przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań.

Marnotrawstwo zboża w gminie Widawa

Gromada Wrońsko, w gm. Widawa, pow. Łask, wykonała plan skupu zboża zaledwie w 40 proc. Czyżby chłopi ociągali się z odstawą? Nie. Przyczyna tkwi w czym innym.

Otóż przewodniczący ZSCh, ob. Nowak oraz przewodniczący Komisji Rolnej przy GRN w Widawie zwracali się kilkakrotnie do Prezydium GRN w Widawie o przydzielenie maszyn do wymłócenia zboża dla chłopów z Wrońska, którzy nie posiadają stodół i zboże trzymają w stertach. GRN nie spełniła ich prośby, ale wysłała maszynę do Wielkiej Wsi, mimo iż tamtejsi chłopi posiadają zarówno stodoły, jak i kieraty. Gdy wreszcie, po długich targach, maszynę przydzielono dla wsi Wrońsko, w krótkim czasie popsuła się.

Również nie do użytku były 2 pozostałe maszyny nadesłane w późniejszym terminie. Tymczasem zboże w stertach gnije i wyrasta. Zniszczyło się go już około 200 m sześc., w tym duża część zboża selekcyjnego.

GRN w Widawie winna jak najszybciej zabezpieczyć wymłócenie pozostałego, dobrego jeszcze zboża i wyciągnąć konsekwencje w stosunku do winnych zaniedbania.

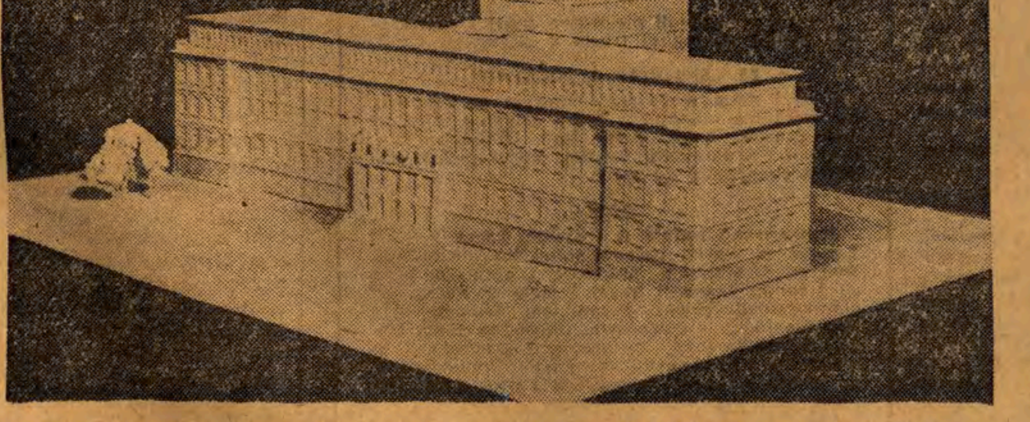
ADAM DRECZKO
ZPB im. Dzierżyńskiego

ŁÓDŹ PRZYSZŁOŚCI

(Dalszy ciąg ze str. 1)

oddano ich aż 40 tys. W całej Łodzi nie znajdziesz kolejki po wodę. Rurociąg Pilica - Łódź dał wodę dla 350 tys. mieszkańców, korzystających przed tym ze studzien...

Skąd o tym wiemy? Siedzimy właśnie w bibliotece uniwersyteckiej, ogromnym gmachu zbudowanym w dzielnicy uniwersyteckiej. Z okien biblioteki roztacza się wspaniały widok. Oto niedaleko potężny kompleks gmachów Akademii Medycznej, a obok wielki szpital, klinika, gmach Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Domy Akademickie...



W dzielnicy uniwersyteckiej stanie wspaniały gmach biblioteki uniwersyteckiej

• • •

Z biblioteki uniwersyteckiej idziemy teraz do centrum miasta ulicą Narutowicza. Z prawej strony mijamy Teatr Narodowy, z lewej zaś, tuż przy ulicy Sienkiewicza stajemy oszołomieni. Jakże piękna dzielnica! Przed wysokościowcem Centrali Tekstylnej rozległy plac. Ulica Narutowicza jest szeroka, wysadzona drzewami, kompleks domów obok wysokościowca łączy się z sobą harmonijnie w jedną całość. Między domami szerokie place, pełne drzew i trawników...

Z cichym szelestem suną po ulicy Piotrkowskiej trolejbusy. Piotrkowska to teraz tylko ulica handlowa, pełna sklepów i magazynów. Główną arterię komunikacyjną stanowią Al. Tadeusza Kościuszki i... ulica im. J. Stalina. Tak. Właśnie ulica im. J. Stalina. Ta wąska, ciasna ulica. Oczywiście była ona wąską i ciasną w 1952 roku, teraz jest szeroka, taka jak Aleje i jedzie się nią do Warszawy, nowoczesną autostradą przez Koluszki. Po drodze wymija się Plac Zwycięstwa. Jest już całkowicie wykończony. Otaczające go domy są już wyrównane, ujednolicone, murki na placu obłożone piaskowcem.

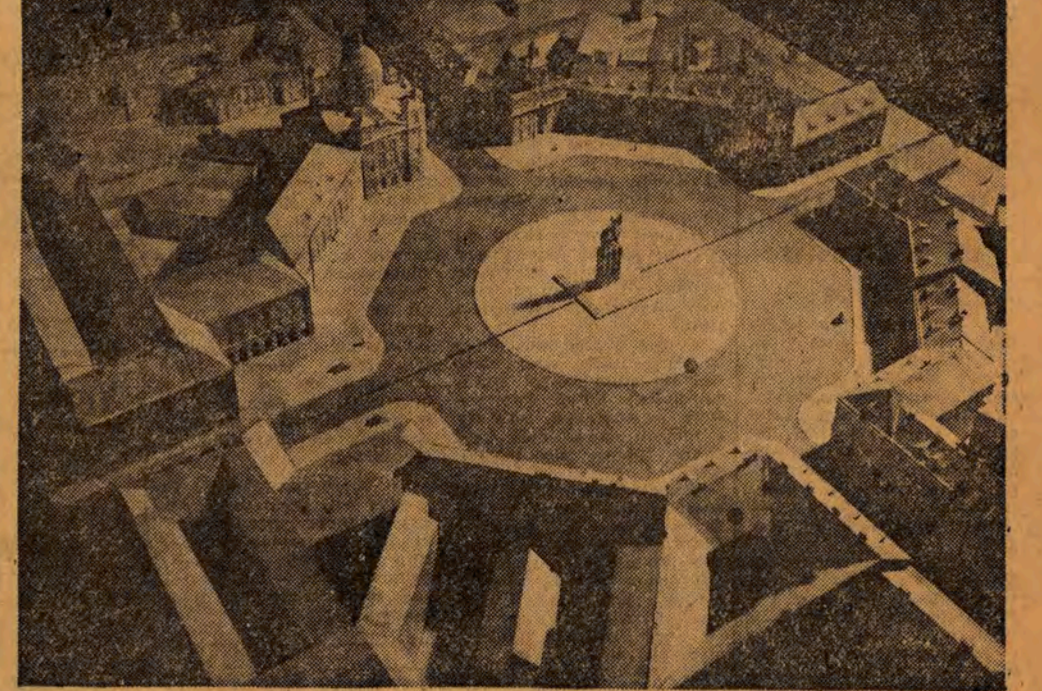


Tak będzie wyglądał Plac Zwycięstwa

• • •

Znajdujemy się na Placu Wolności. Otaczające go domy przypominały szczękę, pełną nierównych zębów. Dziś domy są tu równe, o trzech kondygnacjach, i w stylu epoki, gdy budowany był stary Ratusz Łódzki.

Wyruszamy w dalszą wędrówkę. W Aleje Kościuszki. Nie widać tu dziś tramwajów, które przekazaliśmy Alejom z ulicy Piotrkowskiej. Są jednak tutaj. Lecz jeżdżą podziemnym korytarzem pod ulicą. Niedługo zamiast tramwajów będą tu jeździć pociągi metra.



Przebudowany Plac Wolności

• • •

Na słupach ogłoszenie: „...odbędą się zawody regat".

— Gdzie? w Łodzi? Łódź przecież nie ma stawu.

Jest staw. Tama zbudowana na Nerze, tuż przy Chocianowicach pozwoliła spiętrzyć rzekę, zalać niskie łąki i uczynić ogromny staw, gdzie urządza się zawody regat.

Łódź nie jest już czarna od dymu. Wchodzimy na Plac Centralny. Zbudowano go u zbiegu Alei Kościuszki, ulicy Mickiewicza i Piotrkowskiej. Jedna strona dotyka Piotrkowskiej, druga Alei. Wielki, piękny plac.

Nad placem wznosi się wysoki gmach, wyższy niż wieżowiec Centrali Tekstylnej. W Łodzi jest dużo parków, dużo drzew. Łódź jest miastem pracy i radości.

Wszystko to — to nie bajka, nie mrzonka. Łódź będzie piękna, gdy zechcemy tego, gdy pracą i kartą wyborczą poprzemy Program Frontu Narodowego. Program pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Chcesz pięknej Łodzi — głosuj na listę Frontu Narodowego!

Z Filharmonii łódzkiej

Występ Hermana Abendrotha

Zapowiedź występu Hermana Abendrotha, czołowego dyrygenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wywarła ogromne wrażenie na mieszkańcach Łodzi. Główna bowiem dziedzina zainteresowań kapelmistrzowskich prof. Abendrotha, twórczość niemieckich kompozytorów okresu przedklasycznego i klasycznego, jest do dzisiaj niezmiernie lubiana i ceniona przez miłośników muzyki na całym świecie.

W osiemnastym i dziewiętnastym stuleciu centrum muzyki światowej przeniosło się zdecydowanie na teren Niemiec, które stały się na długie lata rzecznikiem postępu muzycznego. Twórczość tak wielkich i dalekowzrocznych kompozytorów niemieckich tego okresu, jak Bach, Haendel, Haydn, Mozart, Beethoven i wielu innych posiada obecnie wspaniałego interpretatora w osobie Hermana Abendrotha.

Program koncertów prof. Abendrotha rozpoczęło pięcioczęściowe „Concerto Grosso" D-dur na orkiestrę smyczkową i klawesyn Jerzego Fryderyka Haendla, naczelnego przedstawiciela muzyki przedklasycznej, rówieśnika Jana Sebastiana Bacha.

Dwa dalsze utwory obrazowały twórczość symfoniczną dwóch wielkich „klasyków wiedeńskich": Mozarta i Beethovena, przedstawicieli okresu muzycznego, który wywarł decydujący wpływ na niemal całą muzykę XIX stulecia. Wykonana na koncercie Symfonia Es-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta jest trzydziestą siódmą z kolei i zarazem jedną z ostatnich jego symfonii. Ostatnią pozycją koncertu była Symfonia Es-dur Ludwika van Beethovena, nazwana przez autora „bohaterską" (Symfonia „Eroica"). Charakterystyczny dla Symfonii Es-dur szlachetny patos daje świadectwo głęboko postępowym uczuciom Beethovena-humanisty, wielkiego społecznika, walczącego o jaśniejszą przyszłość przy pomocy swojej rewolucyjnej muzyki.

Największe zainteresowanie słuchaczy skupiło się oczywiście wokół interpretacji powyższych utworów przez dyrygenta. Przede wszystkim ogólny podziw wywołał piękny styl prowadzenia orkiestry przez Abendrotha, oparty na spokojnych i szlachetnych, a zarazem tak plastycznych i pełnych wyrazu gestach jego rąk, że ułatwiały one niemal zrozumienie treści dzieła. Przy wykonywaniu utworów zdumiewała rozległość i mnogość najrozmaitszych środków interpretacyjnych, a każde ich zastosowanie było tak idealnie trafne i zgodne z treścią danego utworu, że poszczególne efekty służyły jedynie do uwypuklenia zasadniczej myśli dzieła, nie przeradzając się ani razu w samoistny, oderwany od innych cech wykonawczy. Bowiem przy imponującym zakresie środków muzycznego wyrazu, jakie ukazał dyrygent, każde z wykonanych dzieł tkwiło konsekwentnie w stylu swej epoki i kompozytora, który je stworzył. Tak doskonałe wykonanie programu umożliwiała wspaniała praca przygotowawcza, w czasie której dyrygent zdołał znakomicie przysposobić orkiestrę do realizacji swych koncepcji odtwórczych. Orkiestra filharmoniczna grała znakomicie, osiągając maksimum swych możliwości technicznych i kolorystycznych.

KAM.

Załoga ZPW im. Niedzielskiego
wykonała przed terminem
plan III kwartału

ZPW im. Niedzielskiego miały poważne trudności przy wykonywaniu planu na początku III kwartału bieżącego roku. Wpłynęły na to, między innymi, zmiana asortymentu i reorganizacja kierownictwa. Wkrótce jednak dzięki wytężonej mobilizacji załogi przez organizację partyjną, radę zakładową i pion techniczny z towarzyszami Brzezińskim i Nonasem na czele potrafiliśmy przełamać trudności i zadania III kwartału bieżącego roku wykonać przed terminem.

W poważnym stopniu do wykonania planu przyczynił się wzrost współzawodnictwa pracy. Objęło ono obecnie 65 proc. załogi. Duże zasługi w przedterminowym wykonaniu planu położyła przędzalnia, gdzie znacznie wzrosła wydajność pracy i zarobki robotników. Było to wynikiem podjęcia cennych zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu, i XIX Zjazdu WKP(b).

W walce o plan wysunął się na czoło zakład „D", gdzie wyróżnili się tow. Killman z przędzalni (130 proc. bazy), tow. Chabera z tkalni (116 procent bazy) i zespół im. Hanki Sawickiej, który zdobył pierwsze miejsce w przemyśle wełnianym w skali ogólnokrajowej oraz proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP.

Wykonanie planu w III kwartale oraz nieustępliwa walka o dalszą, pełną jego realizację, to wkład naszej załogi w wykonanie zadań, zakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

BOLESŁAW ŁUKASZEWICZ
ZPW im. Niedzielskiego

Biurokraci z PKP
zapominają o terminach

Zgodnie z zaplanowanym terminem Łódzka Fabryka Maszyn wysłała w dniu 27 września br. towar na bocznicę kolejową Łódź-Kaliska celem załadowania go do wagonu. Okazało się jednak po dłuższych poszukiwaniach, że wagon nie został podstawiony. Tak więc ciągnik wraz z dwiema na nim załadowanymi przyczepami musiał wrócić do zakładu.

Wypadki takiego lekceważenia terminów przez PKP zdarzają się dość często. W poprzednim tygodniu dwukrotnie nie zawiadomiono nas, że zaplanowane wagony nie zostaną postawione, narażając nas na niepotrzebną stratę czasu i wysiłku obsługi wozów.

Nie wolno dopuszczać do tego, aby wagony stały próżne na bocznicach i nie podstawiane były w terminie, przez biurokratę, drzemiącego gdzieś przy biurku w PKP!

WŁADYSŁAW BORSIAK
Łódzka Fabryka Maszyn

Bliżej trosk i potrzeb ludzi pracy

Robotnik mieszka w walącej się izbie
— a instytucje nie zasiedlają przydzielonych im mieszkań ZOR-owskich

Kazimierz Potocki pracuje w bazie transportowej Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Mieszka w izbie, walącej się, pełnej wilgoci, przy ul. Armii Czerwonej 13. Nie mieszka sam. Oprócz niego, żony i maleńkiego dziecka, w tej samej izbie mieszka kobieta z dwojgiem dzieci.

Tow. Potocki daremnie chce poprawić sobie warunki mieszkaniowe. Oddział Kwaterunkowy Łódź-Śródmieście wskazanego lokalu nie przydzielił mu. Odwoławcza Komisja Lokalowa po dwóch rozprawach obiecała, że przydzieli, ale też nie przydzieliła.

Potocki zwrócił się do rady zakładowej, by zainteresowała się warunkami, w jakich mieszka. Otrzymał odpowiedź, że winien sam się starać, a nie absorbować „zajętych" radnych. Prosił o pomoc sekretarza organizacji partyjnej, której jest członkiem. Ten też uznał, że to nie jest sprawa, która może się zajmować organizacja, czy on sam. Tow. Potocki zwrócił się wreszcie do redakcji z obszerną prośbą o pomoc.

Towarzysz Potocki pracuje w ZBM. Zjednoczenie, zgodnie z rozdzielnikiem PKPG, otrzymuje mieszkania w osiedlach ZOR-owskich, które rozbudowują się na terenie Łodzi. I — a to jest najważniejsze — kierownictwo Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego od dłuższego czasu nie zasiedla przydzielonych mu dwu mieszkań dwuizbowych w bloku nr 18 na Stokach II. Mieszkania stoją puste. Stoją puste — a rada zakładowa uważa, że troska o warunki bytowe robotnika — to nie sprawa rady zakładowej, tylko oddziału kwaterunkowego.

* * *

Dlaczego piszemy o sprawie tow. Potockiego?

Piszemy dlatego, że nie tylko w ZBM w ten sposób „dokumentuje się" troskę o człowieka pracy. Dlatego, że nie tylko przydzielone ZBM mieszkania stoją pustkami.

W tym samym osiedlu, w bloku nr 77, od maja dysponuje mieszkaniem Wi-Fa-Ma. Mieszkanie do dziś nie jest zasiedlone. A czyż w zakładzie tym nie ma przodujących robotników, którym warto poprawić warunki mieszkaniowe?

W bloku nr 7 od stycznia stoi puste dwuizbowe mieszkanie. W bloku nr 34 — podobne mieszkanie nie zostało zasiedlone od września ub. roku. Mieszkania te były do dyspozycji Prezydium Rady Narodowej.

To są fakty — które już znamy. A czyż nie ma więcej instytucji i zakładów pracy, które nie wykorzystują przydzielonych im mieszkań?

Mieszkania nie mogą stać puste. Nie po to państwo łoży kolosalne sumy na budownictwo osiedli robotniczych. Przydziałowe mieszkania muszą być natychmiast zasiedlane przez użytkowników, a rady zakładowe tych instytucji i zakładów pracy, które korzystają z przydziałów mieszkań ZOR-owskich, winny bliżej żyć tymi zagadnieniami. Nie wolno powtarzać przypadków, w których rada zakładowa mówi, że to nie jej sprawa, gdy robotnik żali się na warunki, w jakich mieszka, a równocześnie przydzielone mieszkania stoją pustkami.

S. J.

Na wystawie LPŻ

Z głośnika zainstalowanego na rogu ulic Piotrkowskiej i A. Struga płyną skoczne dźwięki muzyki, przerywane od czasu do czasu hasłami Tygodnia LPŻ. To Zarząd Grodzki LPŻ w Łodzi zachęca w ten sposób przechodniów do oglądania wystawy sekcji łączności i strzeleckiej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 97.

Wchodzimy do obszernej sali na pierwszym piętrze. Na stołach mieszczą się najrozmaitsze aparaty: rozebrane motory motocykla i samochodu, mała radiostacja nadawczo - odbiorcza, wiele różnych radioaparatów i radiotelegrafów, klucz do nadawania telegrafem Morse'a udostępniony dla publiczności — prawie wszystko to zrobione przez członków sekcji łączności. Do najciekawszych eksponatów należy 100-watowa radiostacja, przy pomocy której nasi goście mogliby być słyszani na całym świecie. Z drugiej strony sali urządzona została strzelnica. Każdy przybywający na wystawę ma możność przekonania się tu o sprawności swego oka i ręki, a przy okazji zdobyć normę strzelecką na odznakę SPO. Na ścianach rozwieszone zostały karabinki małokalibrowe, wiatrówki różnych typów, pistolet maszynowy, granaty i pociski w przekroju oraz kilka eksponatów z dziedziny obrony przeciwlotniczej. Całość wystawy przedstawia się ciekawie, co zresztą widać po twarzach odwiedzających osób, które z zainteresowaniem oglądają tu każdy szczegół.

W najbliższą sobotę o godz. 18 sekcja łączności LPŻ organizuje na terenie wystawy „wieczór zajmującej radiotechniki". Będzie można na nim zobaczyć, w jaki sposób pracują krótkofalowcy, poznać niektóre urządzenia radioodbiorcze i telekomunikacyjne.



Eksponaty krótkofalowców na wystawie LPŻ.

Nad usprawnieniem pracy
zakładów gastronomicznych
obradował zjazd dyrektorów CZPG

W Łodzi zakończone zostały wczoraj dwudniowe obrady ogólnokrajowego zjazdu dyrektorów wojewódzkich zarządów przemysłu gastronomicznego i przedsiębiorstw terenowych CZPG.

Tematem obrad było omówienie zadań, stojących przed przedsiębiorstwami terenowymi CZPG w bieżącym kwartale. Omawiano również sprawy, związane z usprawnieniem pracy zakładów gastronomicznych, podniesieniem jakości posiłków w barach i restauracjach oraz urozmaiceniem jadłospisu podawanych dań. Szeroko omawiano sprawę uprzejmości i sprawności kelnerów, co ostatnio jest największą bolączką wielu zakładów gastronomicznych.

W sklepach z obuwiem
panuje jeszcze... lato

Słotne i chłodne dni października przypominają, że jesień już w całej pełni i należy poczynić konieczne zakupy na zimę. Tymczasem na wystawach sklepów MHD i PSS sprzedających obuwie w dalszym ciągu panuje... lato. Przewiewne sandały męskie, duże ilości damskiego płóciennego obuwia, efektowne letnie drewniaki zalegające półki sklepów, świadczą, że dyrekcje MHD i PSS w tej branży zapomniały o nadchodzącej zimie.

Już najwyższy czas, aby obuwie zimowe, śniegowce i kalosze znalazły się w sklepach, tym bardziej, że od dawna znajdują się one w magazynach i hurtowniach Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego.

SPORT • SPORT • SPORT

W Będkowie i Ujeździe sportowcy LZS-ów skarżą się na wiele trudności

Przez okrągły rok istniał już LZS w Będkowie, ale to istnienie miało czysto formalny charakter: kiedyś zawiązano koło, zarejestrowano je w PKKF i na tym skończyła się jego działalność. Znudziło się jednak chłopcom czekać, aż zarząd da znać o sobie, lub też ktoś z powiatu zainteresuje się sportem na terenie tej dużej gminy. Zmienili zarząd. Na jego czele stanął Lenarczyk, sekretariat objął Burczyński. Obydwaj ZMP-owcy. Robota ruszyła. LZS stał się najaktywniejszą organizacją sportową w powiecie. Na gruntach gminnych zbudowano boisko piłki nożnej i siatkówki. Piłkarze trenowali w trampkach lub tenisówkach. Nie zapomniano o próbach na SPO.

Daleko rozeszły się słuchy o tym dobrze pracującym zespole. Pewnej wrześniowej niedzieli przyjechała do Będkowa delegacja junaków SP z Nowej Huty. Przywieźli wspaniały prezent: piłki do siatki i futbolu, siatkę, dwie pary rękawic.

Junacy dali nam podarunek, jako dowód sojuszu robotniczo - chłopskiego. Choć sami nie mają za wiele, pamiętali przecież o wsi — oświadczają członkowie LZS.

Od wczesnej wiosny do późnej jesieni sportowcy Będkowa mają szczelnie wypełniony program roboty. Ale zimą? Co będzie zimą?

— Nie mamy sali. Może by się dało sporządzić stół do ping ponga urządzilibyśmy jakieś mistrzostwa wewnętrzne, zawody z innymi zespołami ale gdzie mamy się pomieścić?

Sekretariat jest nie większy od kiosku z wodą sodową. W świetlicy ZSCh nie ma dla sportowców miejsca, pozostaje tylko sala kinowa. Ale by z niej korzystać, trzeba decyzji rady gminnej, która znów niezbyt entuzjastycznie odnosi się do sportu w ogóle, a do swego LZS w szczególności. Młodzi molestują, interweniują poprzez ZMP, ale jak dotąd, sprawa tej sali kinowej nie posunęła się ani o krok.

Na pierwszą prośbę, trener łódzkiej „Gwardii" Kasznia okazał natychmiast gotowość przyjścia z pomocą LZS i udzielenia im kilku lekcji boksu. Mają przecież rękawice chcą boksować... Przeszkadza im niezrozumiałe stanowisko GRN. Zapewne, gdyby w radzie powiatowej przykładano większą wagę do zagadnień kultury fizycznej, również i w Będkowie nabrałaby ona właściwego znaczenia w oczach radnych.

W Ujeździe chłopcy również są rozżaleni na Powiatowy Komitet KF.

— Nie można powiedzieć — inspektor wpada do nas czasem. Niekiedy przyjeżdża motorem. Stempluje sobie delegację służbową, pogada, pogada, i odjeżdża. A u nas wszystko pozostaje po staremu, bez zmian, to znaczy gorzej niż anemicznie — żalono się w zespole.

A LZS w Ujeździe ma nie tylko piękne perspektywy, ale i dość znaczne osiągnięcia za sobą. Dwukrotnie już np. zdobył puchar w powiatowych mistrzostwach lekkoatletycznych wsi. Wprawdzie na oczy tego obiecanego pucharu chłopcy nie widzieli (zastanawiają się, jak też on może wyglądać i gdzie się znajduje), ale są dumni ze swego podwójnego sukcesu. Rozgrywali wiele spotkań piłkarskich i w siatkówkę. Młodzież nie nudziła się w Ujeździe. — Jak nie mecz — to zebranie w świetlicy i tam planowano, obliczano, przewidywano... Obiecywano im pomoc z różnych stron. A bardzo jest ona potrzebna, bo ze sprzętem coraz gorzej. Piłki rozlatują się ze starości, kostiumy w strzępach, a w kasie pustki i niestety, kończyło się wszystko na obietnicach.

— Więc narzekacie, że o was nie pamiętają? Ale chyba teraz, przed Marszami Jesiennymi był już ktoś u was z władz zwierzchnich, objaśniał, jak powinniście się przygotowywać?

— Ależ skąd! Nawet instrukcji, nie dostaliśmy. Wiemy o marszach z gazet. Będziemy oczywiście maszerować, bo nie robimy tego dla PKKF, czy rady zrzeszenia, ale dla siebie, dla podkreślenia naszego stanowiska wobec politycznego znaczenia marszów. Ale czy to nie jest świadectwem niedbalstwa, że nawet przy takiej imprezie, o nas nie pamiętano?

Instrukcji o marszach, lub okólnika nie znaleźliśmy zresztą w żadnym z kilku LZS, które odwiedziliśmy w ub. tygodniu. W czasie tej podróży mogliśmy stwierdzić, że chłopcy palą się na wsi do sportu. Szkoda tylko, że nie palą się do niego instytucje i organizacje odpowiedzialne za rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży chłopskiej.

Koszykarze Włókniarza i Spójni przystępują do mistrzostw ligowych

W tym roku dojdzie do tradycyjnego pojedynku łódzkich ligowców koszykówki. Mania ciągłych reform rozgrywek, podyktowała kierownictwu piłki ręcznej nowy pomysł: mistrzostw ligi 12 zespołów podzielono na dwie grupy, przy czym Włókniarz otrzymał przydział do jednej, a Spójnia do drugiej.

Koszykarze przystępują do mistrzostw już w najbliższą niedzielę, a w Łodzi zainauguruje je mecz Włókniarz — OWKS.

Włókniarze występować będą w rozgrywkach w składzie identycznym jak w ubiegłym sezonie z Żylińskim, Maciejewskim i Śmigielskim na czele. OWKS jest beniaminkiem ligi i pierwszy jego występ budzi zrozumiałe zainteresowanie. Początek zawodów w sali MDK o godz. 18.

W Spójni zaszły pewne zmiany. Odszedł do Gwardii Kokwinski, awansowali do pierwszej drużyny młodzi napastnicy — Pioszewski i Chrzanowski. Pierwszą piątkę tworzą starzy rutyniarze — Pawlak, Skrodzki, Michalak oraz Kasiński i Hadzelek. Równorzędnym ich partnerem będzie Przywara-ski, który poczynił w ciągu roku olbrzymie postępy.

Spójnia wyjeżdża do Warszawy, gdzie w hali AWF na Bielanach zmierzy się z AZS.

TRASY MARSZÓW JESIENNYCH
w Łodzi

ZS „UNIA" I „KOLEJARZ"

Start i meta róg ulicy Łagiewnickiej i Sowińskiego. Trasa biegnie ulicami: Łagiewnicką, Krecią, Łozową, Zgierską, Bielańskiego i Łagiewnicką do mety.

„Kolejarz" zmienił pierwotną trasę i maszerować będzie na jednej trasie z „Unią".

ZS „SPÓJNIA" I „OGNIWO"

Start i meta w Parku Ludowym na Zdrowiu, na stadionie „Spójni". Trasa biegnie ulicami: Srebrzyńską, Solec, Aleją Unii, Obrońców Stalingradu, Krakowską, Siewną, Borową, Jarzynową, Srebrzyńską do mety.

DOSZ

Maszerować będzie 3 trasami. Trasa I (start i meta w Parku Helenowskim) biegnie ulicami: Wesołą, Wierzbową, Źródłową i aleją parkową na stadion. Trasa II (start i meta w Parku Poniatowskiego przed Pomnikiem Wdzięczności) biegnie ulicami: Towarową, Obrońców Stalingradu, Krzemieniecką, Retkińską, Zagrodniki, Bratysławską, Karolewską do Parku Poniatowskiego. Trasa III (start i meta w Parku Źródliska) trasa prowadzi alejami parku.

WYDZIAŁ OŚWIATY

Wydział Oświaty wszystkie trasy wytyczone ma w Parkach: 3 Maja, Poniatowskiego, Źródliska i w Parku Ludowym.

W sali Gwardii zadźwięczą klingi

W sali Gwardii przy ul. Stalina zadźwięczą jutro klingi. Na planszy staną szermierze „Kolejarza", AZS i „Gwardii", aby stoczyć bój o drużynowe mistrzostwo Łodzi i zdobyć prawo reprezentowania jej na drużynowych mistrzostwach Polski w listopadzie, w Warszawie. Walka rozegra się prawdopodobnie pomiędzy dotychczasowym mistrzem Łodzi „Kolejarzem", a AZS. Walki prowadzone będą w 3 broniach: floret, szpada i szabla.

Początek zawodów w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 9.

Nerwy trzeba ująć w karby...

Przed spotkaniem ligowym Gwardia (Kraków) — Włókniarz

Nawet zwycięstwo nad OWKS nie wywołało tak głośnego rezonansu, jak porażka Włókniarza w spotkaniu z bytomskim Ogniwem. Komentatorzy jakby zapomnieli nagle, że Ogniwo jest liderem tabeli i jednym z pretendentów do tytułu mistrzowskiego, a Włókniarz zaledwie walczy o egzystencję w lidze. Wzrosły niepomiernie apetyty po pierwszej wiadomości o wzroście formy łódzkich ligowców. W każdej jednak sytuacji należy zachować obiektywizm i spokój, toteż zamiast gubić się w domysłach, co lub kto spowodował przegraną w Bytomiu, pomyślmy o nadchodzącej niedzieli, kiedy to przeciwnikiem będzie Gwardia.

Wydaje się, że krakowianie w tym roku znajdują się w sytuacji podobnej jak Włókniarz. Starzy członkowie zespołu tylko nazwiskami przypominają dobre lata, a młodzież jeszcze nie dorosła do zadań ligowych. Chociaż byłoby przesadą zaliczać Gwardię do grupy ewentualnych spadkowiczów, faktem jest, że gra ona o wiele słabiej niż w poprzednich sezonach. Istnieją więc pewne szanse na zwycięstwo. Jak ono jest potrzebne — wskazuje tabela, na której Włókniarz zatrzymał się w najbliższym sąsiedztwie... II ligi.

Spokój i jeszcze raz spokój — oto czego najbardziej trzeba drużynie dziś, gdy umysły niepotrzebnie rozpalone zostały namiętną dyskusją o meczu w Bytomiu. Włókniarze grają z tygodnia na tydzień lepiej i obecnie nie należy do nierealnych iluzji przewidywanie ich sukcesu. Jest on w każdym razie możliwy w tym meczu o ile, naturalnie, wszyscy zawodnicy zagrają z dotychczasową energią, ambicją i wolą zwycięstwa. Forma nie powinna w niedzielę zawieść.

W Krakowie odbędą się dwa mecze, w których stawką będzie także spadek. Ogniwo zmierzy się z poznańskim Kolejarzem i ma ostatnią bodaj szansę uzyskania punktów. OWKS spotka się z Ogniwem (Bytom) i ten mecz ma olbrzymie znaczenie także dla łodzian. Pamiętamy, że dotąd włókniarze mają jeden punkt przewagi nad ostatnim w tabeli zespołem krakowskich wojskowych. Być może, iż ta różnica w niedzielę powiększy się.

W Gdańsku rozstrzygnie się sprawa mistrzostwa I grupy, bowiem Budowlani grać będą z najgroźniejszym swym rywalem — Unią.

Wreszcie w Chorzowie mecz Budowlani — Kolejarz (Warszawa) pomoże wykrystalizować się sytuacji w dolnych rejonach tej grupy.

PDT wprowadza sprzedaż konfekcji na raty

Dużym udogodnieniem dla świata pracy jest wprowadzenie sprzedaży ratalnej konfekcji w wielu łódzkich sklepach. Od dnia 5 października br. również PDT wprowadził sprzedaż na raty konfekcji zimowej damskiej i męskiej.

Dotychczasowa dość skomplikowana procedura sprzedaży ratalnej odstraszała niejednego. PDT wprowadza w tym zakresie pewne ułatwienie. Kupujący nie potrzebują przyprowadzać ze sobą żyrantów, a wszelkie formalności będą załatwiane przez pracowników PDT w zakładzie pracy klienta. Wybór konfekcji zimowej w PDT jest duży, tak, że na pewno wielu łodzian zaopatrzy się tutaj w konfekcję na zimę.

MHD i PSS prowadzą uliczną sprzedaż ziemniaków

Od kilku dni MHD i PSS prowadzą uliczną sprzedaż ziemniaków. Sprzedawane są one wprost z samochodów w cenie 70 zł za 100 kg.

Samochody z ziemniakami prowadzą sprzedaż również na targowiskach łódzkich.

Orkiestra Namysłowskiego przybywa do Łodzi

W dniu 15 października br. przyjeżdża na gościnne występy do Łodzi orkiestra Namysłowskiego. Członkowie zespołu — chłopi z Zamojszczyzny wystąpią w strojach regionalnych na trzech koncertach, które odbędą się w dniu 15 bm., o godz. 13, 16 i 19.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW, dziś, tj. 10 bm., o godz. 16, w lokalu własnym odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA STAROMIEJSKA, dziś, o godz. 16, w lokalu przy ul. Południowej 11 odbędzie się narada I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

WIECZÓR LPŻ W ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Zarząd oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia, że dziś, o godz. 18, w sali świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 49, odbędzie się wieczór okolicznościowy, zorganizowany w ramach obchodu Tygodnia LPŻ. W programie między innymi część artystyczna.

AKADEMIA W ZW. KOLEJARZY

Dziś, o godz. 18 w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy Łódź-Kaliska, odbędzie się uroczysta akademia, zorganizowana z okazji II Tygodnia LPŻ.

NARADA MHD

Dnia 12 bm., o godz. 13.30 w kinie „Zachęta" odbędzie się narada pracowników MHD Łódź-Północ, na którą dyrekcja zaprasza także konsumentów. Po naradzie będzie wyświetlony film.

NA BUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy MHD Łódź - Śródmieście zebrali i przeznaczyli na budowę Warszawy sumę 1.383,76 złotych.

ODCZYT

Dziś, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. Stanisław Orzechowski wygłosi odczyt p. „Indukowanie i regulacja maszyn parowych".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: ul. Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Więckowskiego 21 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

Fala 230,1 mtr.

7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 Wiadom. dla wsi. 7.40 Audycja dla wsi. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka. 8.55 Muzyka i komunikaty. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy II — Słuchowisko pt. „Jacuś Nieumek". 14.30 Dla klasy V — VII — audycja słowno-muzyczna pt. „O rejestrach głosów ludzkich". 15.00 Popularne utwory fortepianowe. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — „Pod znakiem Borsunia" odc. 8 opow. 16.00 Muzyka. 16.20 Koncert życzeń. 16.40 „Rozmowa z malkontentem". 16.50 Melodie ludowe w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 „Włókniarze walczą o plan" — „Zobowiązania na cześć wyborów usprawniły nam pracę". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 „Wełtawa — poemat symfoniczny Bedrzicha Smetany" audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Pawłowskiego. 18.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 18.30 „Gutaperka z polskich lasów" — pogadanka. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.18 Muzyka. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Muzyka. 22.20 Muzyka operetkowa i filmowa. 23.10 Dawna polska muzyka kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 16 — „Zwykła sprawa", godz. 19 — „Eugenia Grandet"

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Grzech"

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt"

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 17 — „Dzielny gród"

Pozostałe teatry nieczynne.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w Łodzi (Narutowicza 20) — VI Koncert Symfoniczny — godz. 19.30. W *programie:* Beethoven — Uwertura „Prometeusz" i koncert fortep., Brahms — *Wariacje na temat Haydna,* Bach — Weiner — „Toccata C-dur".

BAJKA — „Alarm" — godz. 17, 19. Seans bezpł. — program składany — godz. 15.30

BAŁTYK — „Express — Moskwa — *Ocean Spokojny*" — godz. 16.30, 18.30, 20.30. *Seans bezpłatny* — program składany — godz. 15.30

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" nr 46-52. PKF nr 42-52. „Lis i bocian", „Mistrzostwa zimowe", dod. „Nad granicą pokoju" — godz. 17, 18, 19. „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 20. *Program* dla najmłodszych: „*Szara szyjka*", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" — godz. 16. Seans bezpł. — program składany godz. 15.

MŁODA GWARDIA — „Zawieja" — godz. 16, 18, 20. Seans bezpł. — program składany, godz. 15

MUZA — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20. Seans bezpł. — program składany godz. 17

POLONIA — „Cywil na stadionie" — godz. 15, 17, 19, 21. Seans bezpł. — program składany godz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Ditta" — godz. 18, 20. Seans bezpł. — program składany — godz. 17

REKORD — „Dzielny Gajczy" — godz. 18, 20. Seans bezpł. — program składany — godz. 17

ROMA — „Małżeństwo aktorki" — godz. 17.45, 20. Seans bezpł. program skład. — godz. 16.45

1 MAJA — „Wilcze doły" — godz. 17, 19.30. Seans bezpł. — program skład. — godz. 16

SOJUSZ — „Młodość Chopina" godz. 18.30. Seans bezpł. — program skład. — godz. 17.30

STYLOWY — „Pod niebem Sycylii" — godz. 18, 20. Seans bezpł. — program składany — godz. 16

ŚWIT — „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20. Seans bezpł. — program składany — godz. 15

TATRY — „Wesołe zawody" — godz. 16, 18, 20. Seans bezpł. program składany — godz. 15

WISŁA — „Potępieńcy" — godz. 15.45, 18, 20.15. Seans bezpł. — program skład. — godz. 15

WŁÓKNIARZ — „Drużyna" — godz. 16.15, 18.30, 20.45. Seans bezpł. — program składany, godz. 15.30

WOLNOŚĆ — „*Cywil na stadionie*" — godz. 16, 18, 20. *Seans bezpł. — program składany,* godz. 15.

ZACHĘTA — „III szturm" — godz. 18, 20. Seans bezpł. — program składany — godz. 16

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14., sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa". Żwirki 17 tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 2 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D—3—30418